Głos Wielkopolski

CZYTELNIK

Rok V Nr 139 (1519) A B C D Poznań, poniedziałek 23 maja 1949 r. Cena 5 zł

Pierwsze pociski na SZANGHAJ

LONDYN (PAP). Według doniesień agencji Reutera, pierwsze pociski artyleryjskie chińskiej armii ludowej, które ubiegłej nocy padły w Szanghaju ugodziły niektóre gmachy we wschodniej dzielnicy miasta. Mieszkańcy tej dzielnicy w piątek mogli już obserwować oddziały ludowe i kuomintangowskie walczące wręcz w rejonie Putung. Życie handlowe w Szanghaju całkowicie zamarło.

Z doniesień korespondentów amerykańskich wynika, że ofensywa wojsk ludowych na wszystkich odcinkach rozwija się pomyślnie. W Szanghaju, cofające się krok za krokiem, wojska koumintangowskie przygotowują się do ewakuacji. W tym celu dowództwo kuomintangowskie skupiło w porcie wielką ilość statków i postanowiło za wszelką cenę utrzymać w swym ręku linie fortyfikacyjne Wu-Sung łączące Szanghaj z morzem.

Broń dla Grecji

- amerykańska odpowiedź na pokojową ofertę ZSRR

WASZYNGTON (PAP). Rzecznik departamentu stanu zakomunikował, iż USA odrzuciły propozycje radzieckie, dotyczące pokojowego załatwienia problemu greckiego. Według rzecznika, Stany Zjednoczone zgadzają się przedyskutować tę sprawę ze Związkiem Radzieckim jedynie na forum ONZ. Rzecznik departamentu stanu dodał, że USA będą w dalszym ciągu dostarczały sprzętu wojskowego rządowi ateńskiemu i nie odmówią mu swej opieki.

Dymisja rządu Węgier

BUDAPESZT (PAP). 20 bm. odbyło się posiedzenie rady minstrów Republiki Węgierskiej, na którym rząd, zgodnie z tradycjami konstytucyjnymi, postanowił podać się do dymisji.

Premier Dobi zawiadomił o tej decyzji prezydenta Szakasitsa, który poruczył ustępującemu rządowi dalsze prowadzenie spraw. Dotychczasowy rząd będzie sprawował swą władzę do dnia 8 czerwca, gdy zgodnie z rozporządzeniem prezydenta, zostanie zwołane pierwsze posiedzenie nowego Zgromadzenia Narodowego.

SCHACHT znalazł posadę

aż w Chile

NOWY JORK (PAP). Agencja Allied Labor News donosi z Chile, iż krążą tam uporczywe pogłoski o przyjeździe b. hitlerowskiego ministra Hialmara Schachta, który oficjalnie został zaproszony na stanowisko „doradcy technicznego" prywatnego przemysłu włókienniczego. W kołach dobrze poinformowanych twierdzi się jednak, że w rzeczywistości Schacht ma objąć stanowisko doradcy finansowego rządu Chile. Rzecznik rządu odmówił komentarzy na ten temat.

Nowe władze ZMP

WARSZAWA (PAP). W związku z powołaniem sekretarza zarządu głównego ZMP, ob. Ozgi-Michalskiego, na stanowisko sekretarza NRW SL i mianowaniem sekretarza ZG ZMP, ob Lucjana Motyki na stanowisko dyrektora GUKF, prezydium zarządu głównego ZMP powołało na stanowisko sekretarzy zarządu głównego: ob. ob. Ludomira Stasiaka i Zdzisława Wróblewskiego. W skład sekretariatu zarządu głównego ZMP powołani zostali: ob. ob Jan Jabłoński, Stefan Jaroszak, Władysław Młotecki i Stefan Rzeszot.

Delegat ZSRR wskazuje drogę do pokoju w GRECJI

Komunikat TASS'a o rozmowach na temat sprawy greckiej

MOSKWA (PAP). Agencja TASS ogłosiła komunikat, w którym stwierdza, że w prasie amerykańskiej i w dziennikach innych krajów zachodnich ukazywały się ostatnio wiadomości o rozmowach między delegatem radzieckim na Zgromadzenie ONZ Gromyko, a zastępcą sekretarza stanu USA Deanem Ruskem oraz ministrem brytyjskim Mac Neilem, na temat umieszczenia na porządku dziennym paryskiej sesji rady ministrów spraw zagranicznych, sprawy greckiej.

AGENCJA „TASS" UWAŻA ZA WSKAZANE STWIERDZIĆ, ŻE WIADOMOŚCI TE NIE SĄ ŚCISŁE. W RZECZYWISTOŚCI SPRAWA TA PRZEDSTAWIA SIĘ NASTĘPUJĄCO:

W dniu 26 kwietnia Rusk i Mac Neil w czasie rozmowy z Gromyko zaproponowali nieoficjalnie omówienie sprawy uregulowania obecnej sytuacji w Grecji i położenia kresu wojnie domowej. W odpowiedzi na to delegat radziecki oświadczył, że, jeżeli rząd amerykański i rząd angielski proponują Związkowi Radzieckiemu udział w pertraktacjach mających na celu położenie kresu wojnie domowej i przywrócenie pokoju w Grecji, to ZSRR wyraża na to zgodę, i że dla uregulowania sytuacji w Grecji należało by się oprzeć na ogłoszonej niedawno deklaracji pokojowej tymczasowego demokratycznego rządu greckiego.

Gromyko zaznaczył, że wskazane by było:

1) ustanowienie organu międzynarodowego dla przeprowadzenia kontroli wyborów w Grecji z tym, żeby do organu tego weszli przedstawiciele Z. S. R. R.;

2) utworzenie wspólnej komisji wielkich mocarstw z udziałem Z. S. R. R. dla kontrolowania północnych granic Grecji.

Gromyko podkreślił, że z chwilą ustanowienia tej kontroli wszelka pomoc wojskowa państw obcych dla Grecji powinna ustać i powinien być określony termin wycofania wojsk obcych z terytorium Grecji.

Rusk i Mac Neil oświadczył, że rozpatrzą uwagi delegata radzieckiego w sprawie unormowania sytuacji w Grecji i przy następnym spotkaniu przedstawią mu stanowisko swych rządów w tej sprawie.

Polskie kobiety w zorganizowanej walce o pokój

WARSZAWA (PAP). Dnia 20 bm rozpoczęła obrady w Warszawie krajowa konferencja Ligi Kobiet. Konferencję zagaiła wiceprzewodnicząca zarządu głównego Ligi Kobiet, ob. Wasilkowska. Następnie przewodnicząca zarządu głównego Ligi Kobiet, dr Sztachelska, wygłosiła referat pt. „Udział Ligi Kobiet w walce o pokój".

Okres ubiegły charakteryzuje wzrost dojrzałości politycznej kobiet na całym świecie.

Związek kobiet włoskich zebrał 6 mil. podpisów przeciwko paktowi atlantyckiemu. Robotnice włoskie prowadzą szeroką agitację w obronie pokoju. Kobiety francuskie wysłały setki tysięcy listów do Trumana, wyrażających protest przeciwko wtrącaniu sie USA w wewnętrzne sprawy Francji oraz przeciwko paktowi atlantyckiemu. W Brazylii odbyła się wielka konferencja kobiet w obronie pokoju. Kongres kobiet amerykańskich prowadzi wielką kampanię przeciwko ostatnim wystąpieniom Churchilla.

Organizacja kobieca w Polsce, licząca ponad milion członkiń, wychowuje swoje członkinie w duchu solidarności międzynarodowej. Współpracuje z kobietami Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Spieszy z pomocą dzieciom i rodzinom po poległych bojownikach o wolność Grecji, otacza opieką kobiety, więzione przez reżim faszystowski Hiszpanii. Liga Kobiet bierze również udział w pracach polskiego komitetu obrońców pokoju.

Nie Clay i Cley tylko CLOY

— opiekun niemieckich magnatów

NOWY JORK (PAP). W związku z nominacją Johna mc Cloy'a (a nie jak podały omyłkowo pierwsze depesze Cley'a) na stanowisko wysokiego komisarza USA w Niemczech, prasa przynosi ciekawe szczegóły, dotyczące jego dotychczasowej działalności. „Jaily Compass" w artykułach, poświęconych Cloy'owi, stwierdza, iż jest on odpowiedzialny za realizację amerykańskiej polityki w Niemczech w okresie Poczdamu i za odstąpienie USA od linii, wytkniętej na konferencji poczdamskiej. Pismo twierdzi, że mc Cloy był głównym inspiratorem dyrektyw amerykańskich w tej sprawie.

Charakteryzując sylwetkę mc Cloy'a, dziennik stwierdza, iż jest on przedstawicielem interesów Standart Oil, które reprezentował, stojąc na czele Chase National Bank. Był on m. in. autorem planu finansowania odbudowy Zagłębia Ruhry przez Bank Międzynarodowy. Pismo zwraca uwagę na to, że Chase National Bank i Standart Oil nigdy nie przerywały łączności z niemieckimi potentatami przemysłowymi. Poza tym wiadome jest, że Standart Oil dąży wyraźnie do utrzymania napięcia międzynarodowego.

Uchwały Rady Naczelnej PSL

o osiągnięciach i błędach ruchu ludowego

WARSZAWA (PAP). Na zakończenie 3-dniowych obrad Rada Naczelna PSL oprócz zasadniczej uchwały o osiągnięciach i błędach ruchu ludowego powzięła kilka innych uchwał, w których sprecyzowany został stosunek PSL do aktualnych zagadnień politycznych i gospodarczych.

W pierwszej uchwale Rada Naczelna PSL zaakceptowała działalność polityczną Naczelnego Komitetu Wykonawczego, a w szczególności: konsekwentne kroczenie ku zjednoczeniu obu stronnictw ruchu ludowego, wzmacnianie sojuszu robotniczo-chłopskiego przez ścisłą współpracę z PZPR i popieranie polityki rządu w sprawach wewnętrznych i zagranicznych i czynny udział w jej realizowaniu, zwłaszcza na odcinkach pracy oświatowo-kulturalnej i gospodarczej, szczególnie ważnych dla wsi.

Solidaryzując się ze stanowiskiem Rządu w sprawie Kościoła, Rada Naczelna PSL wezwała wszystkie ogniwa terenowe do przeciwstawienia się reakcyjnej części kleru który nie cofa się przed nadużywaniem Kościoła dla zbrodniczych celów rodzimej i zagranicznej reakcji.

W uchwale o zadaniach gospodarczych, jakie stoją przed wsią w dziedzinie podniesienia produkcji rolnej i hodowlanej, uchwała Rady Naczelnej PSL wzywa ogół członków do masowego werbowania chłopów w szeregi Zw. S. Ch., do upowszechnienia samopomocowych grup plantatorów i hodowców, oraz do rozwijania współzawodnictwa w rolnictwie.

W związku z przebudową ustroju rolnego, którą Rada Naczelna PSL uznała za jedno z podstawowych zadań, stojących obecnie przed wsią polską, powzięto specjalną uchwałę, zwracającą się z serdecznymi pozdrowieniami do pionierów spółdzielczości produkcyjnej.

Nowe oblicze dżentelmenerii angielskiej

Agenci policji brytyjskiej ściągają siłą z polskiego M/S „Batory" znanego działacza antyfaszystowskiego Gerhardta Eislera. Cały świat protestuje przeciwko niesłychanemu postępkowi władz angielskich

Wielki sukces AKCJI „H"

PLAN KONTRAKTOWANIA wykonany i przekroczony

Na hodowlę w drobnych i średnich gospodarstwach uruchomiono dotychczas 184.500 tys. zł kredytu bezzwrotnego i 312.200 tys. zł kredytu zwrotnego. Na kontraktowanie trzody chlewnej uruchomiony został kredyt krótkoterminowy na zakup pasz i prosiąt w wys. 450.000 tys. zł. Według dotychczasowych danych kredyty te w poszczególnych województwach wykorzystywane są równomiernie.

WARSZAWA (PAP). Komisarz do spraw hodowlanych przy Min. Rolnictwa i Ref. Rolnych — inż. Bogdan Olszewski poinformował przedstawiciela PAP o wynikach prac hodowlanych w pierwszym kwartale br.

Jeżeli chodzi o akcję kontraktowania trzody chlewnej, to na tym odcinku jest do zanotowania wielki sukces w wykonaniu i przekroczeniu planu kontraktowania. W drugim etapie tej akcji, przy odstawach zakontraktowanego żywca do spółdzielni gminnych oczekuje się od społeczeństwa wiejskiego terminowego wykonania planu odstaw tuczników.

Ważną rolę w hodowli odgrywa zapewnienie hodowcom dostatecznych ilości pasz, toteż plan wiosennych siewów przewiduje znaczne zwiększenie upraw roślin pastewnych i dlatego komisarze hodowlani i instruktorzy rolni główną uwagę zwrócili na wykonanie tego planu.

Dotychczas przy współudziale centrali spółdzielni mleczarsko-jajczarskich zorganizowano z zaplanowanej ilości 300 poradni żywieniowych już 177, które obsługują ponad 67 tys. gospodarstw, o łącznej ilości ok. 164 tys. krów. Akcja poradnictwa żywieniowego spotkała się z pełnym uznaniem chłopów, o czym świadczy duża liczba chłopów ubiegających się o poradę.

Należy podkreślić, że dzięki coraz bardziej rozwijającemu się poradnictwu i całej akcji hodowlanej zwiększyła się ilość mleka dostarczanego do mleczarń. W pierwszym kwartale br. dostarczono do mleczarń ogółem 173 mil. litrów mleka, podczas gdy w tym samym czasie w roku ubiegłym dostarczono zaledwie 109 mil. litrów.

W celu podniesienia stanu jakościowego bydła, trzody chlewnej i owiec uruchomiono dla drobnego rolnictwa znaczne kredyty na zakup rasowego materiału rozpłodowego na stacje kopulacyjne.

Hodowla drobiu stoi na dobrym poziomie. Przyczynił się do tego znacznie dobór rasowego materiału hodowlanego, rozwijająca się stale sieć sztucznych wylęgarni oraz zwiększona opieka weterynaryjna. W ciągu 4 miesięcy br. zasilono krajową hodowlę drobiu ok. 200 rasowymi okazami kogutów i indyków, które sprowadzono z Anglii. W chwili obecnej są już czynne 164 zakłady wylęgowe, które w rb. zostaną wykorzystane w 100%. Jeżeli chodzi o szczepienie drobiu przeciw pomorowi, to instruktorki hodowli drobiu zaszczepiły już 366.587 sztuk drobiu.

Ważna uchwała RADY PAŃSTWA

WARSZAWA (PAP). Rada Państwa podjęła uchwałę zlecającą Najwyższej Izbie Kontroli stałe kontrolowanie wszystkich związków i instytucji, korzystających z pomocy państwa lub wykonujących czynności zlecone w zakresie administracji publicznej i gospodarstwa narodowego. W myśl tej uchwały Najwyższa Izba Kontroli składa za każdym razem z przeprowadzonej kontroli sprawozdanie Radzie Państwa.

Bawaria odrzuca konstytucję z BONN

BERLIN (PAP). Parlament Bawarii 101 głosami przeciwko 64 przy 9 powstrzymujących się odmówił ratyfikacji konstytucji państwa zachodnio-niemieckiego, uchwalonej przez Radę Parlamentarną w Bonn.

Hitlerofil — F. PONCET znowu wypłynął

PARYŻ (PAP). Ministerstwo spraw zagranicznych podało do wiadomości, że wysokim komisarzem Francji w Niemczech mianowany został Francois Poncet. Poncet był ambasadorem Francji w Niemczech w latach 1931—1938. Na stanowisku tym Poncet zyskał sobie smutną sławę jednego z najzagorzalszych zwolenników hitleryzmu.

WALKA O POKÓJ TRWA

Publiczność kin polskich miała możność w ostatnich dniach oglądać sprawozdanie Kroniki Filmowej z Kongresu Pokoju w Paryżu i Pradze. Jeden ze szczególnie uderzających epizodów przedstawiał olbrzymią manifestację na stadionie w Buffallo. We wspólnym szeregu kroczyli przedstawiciele różnych narodowości i ras, obok działacza komunistycznego, wznoszącego do góry zaciśniętą pięść, pozdrawiał defilujących ksiądz katolicki oraz prawosławny pop. Transparenty we wszystkich językach sławiły pokój.

Demonstracja, chociaż oglądana tylko na ekranie, wywiera na widzu potężne wrażenie, a przecież pochód na Buffallo stanowi tylko drobny fragment wielkiej akcji. Dzieło zapoczątkowane we Wrocławiu, kontynuowane i rozszerzone w Paryżu i Pradze posiada coraz dalszy i silniejszy zasięg. Walka w obronie pokoju trwa, przekształca się w stały jednolity ruch światowy, który z dnia na dzień skuteczniej przeciwdziała poczynaniom podżegaczy wojennych i zmusza ich do niewesołych rozmyślań.

Jakie bowiem refleksje nasuwają się brytyjskim organizatorom paktu atlantyckiego, gdy ludność Londynu jednego dnia organizuje pięć wieców, by wysłuchać sprawozdań z Kongresu, gdy entuzjastycznie wita prof. Jolliot-Curie, Paula Robesona, dziekana Hewlet Johnsona i innych wybitnych działaczy — obrońców pokoju? Dość często różni brytyjscy mężowie stanu, propagujący blok atlantycki, bywają wygwizdani. Zestawienie reakcji na ich przemówienia i przyjęcia zgotowanego obrońcom pokoju, posiada dobitną wymowę.

Coraz nieuchronniej zbliża się klęska tych, co marzą o nowych milionach dolarów, które można by zarobić na wojnie. Jak mgła rozwiewają się złudne nadzieje na rozbicie frontu pokoju.

Twórcy paktu atlantyckiego otrzymali ostatnio pouczającą odprawę także we Włoszech. De Gasperi i Sforza co prawda bez większych targów, oddali w pacht departamentowi stanu półwysep Apeniński. Nie goła ziemia jednak decyduje, ale ludzie, którzy ją zamieszkują. I oto srogi zawód spotkał podżegaczy wojennych, którym się marzyło rozbić solidarność włoskiego świata pracy. Kongres partii socjalistycznej we Florencji zadecydował, że cała klasa robotnicza zgodnie walczyć będzie o pokój. Socjaliści staną u boku komunistów w obozie postępu, któremu przewodniczy ZSRR.

Najprzykrzejsze może rozczarowanie spotkało podżegaczy wojennych w Niemczech. Spodziewali się oni, że sabotaż demokratyzacji tego kraju, że aprobowanie rewizjonizmu da im poważny atut do ręki. Opierali się na starej gwardii faszystowskiej. Zacierali ręce, gdy (bez większego zresztą trudu) udało im się zjednać Kruppów i Schachtów. Tymczasem we wschodniej strefie Niemiec następują przeobrażenia, które silnym echem odbiją się i w zachodnich strefach. Wybory do kongresu ludowego wskazały, jak daleko posunęła się demokratyzacja Niemiec. Dwie trzecie głosów aprobowały politykę pokoju. Mimo szykan anglosaskich do urn wyborczych stawili się przedstawiciele zachodnich stref, by oddać swe głosy na Kongres Ludowy.

Walter Lippman pisał przed kilku dniami, że żaden Niemiec nie bierze poważnie rozbijackiej roboty w Bonn. Nawet więc czołowy publicysta amerykański, którego trudno posądzać o sympatie dla obozu pokoju, przyznaje, że Niemcy są przeciwnikami polityki imperialistycznej, reprezentowanej przez konstytuantę w Bonn.

Nie tylko w Europie spotykają podżegaczy wojennych rozczarowania i niepowodzenia. Coraz to groźniej dla imperialistów przedstawia się sytuacja w Azji. Ostateczne zwycięstwo chińskiej armii ludowej jest już dziś rzeczą przesądzoną. Wall Street i City muszą zrezygnować raz na zawsze z kraju, który stanowił dotąd bastion reakcji. Lekcja dana podżegaczom wojennym w Chinach uczy, że ani marionetkowy rząd, ani miliony dolarów, ani intrygi polityczne nie mogą cofnąć wstecz historii narodu, który walczy o niepodległość. Jeśli prawdy tej w całej rozciągłości nie pojęli jeszcze imperialiści, to odpowiednie z niej wnioski wyciągnęły ludy znoszące dotąd jarzmo kolonialne. W Vietnamie, w Indochinach, w Burmie rośnie ruch oporu, coraz wyraźniej gniją i próchnieją kolonialne imperia.

Podczas, gdy w państwach kapitalistycznych masy ludowe walczą przeciwko polityce rządów, wysługujących się podżegaczom wojennym, w krajach demokracji ludowej obywatele aprobują pokojową politykę swych władz. Na Węgrzech, 98 procent wyborców zaakceptowało program frontu niepodległościowego, program ten zmierza bowiem do odbudowy, do utrwalenia i wzmocnienia pokoju, do dalszego postępu.

W Polsce walka o pokój wyraża się wzmożoną pracą. Robotnicy Pustkowa odpowiedzieli na pakt atlantycki proklamowaniem przedterminowego wykonania planu trzyletniego, zacieśnieniem więzów przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i wezwaniem innych zakładów pracy do podobnej akcji.

„Któż się solidaryzuje z amatorami wojny, z agresorami? Niech ci ludzie ustawią się w szeregu i przemaszerują przed nami. Prawdopodobne jest, że nie udało by się utworzyć z nich nawet kompanii, podczas gdy z nami są narody" — powiedział na kongresie paryskim Ilia Erenburg.

Sytuacja istotnie tak się przedstawia. Coraz wyraźniej widać, że za tymi, którzy defilowali na Buffallo stoją setki milionów ludzi, zdecydowanych nie prosić o pokój, ale narzucić go garstce marzących o podboju świata maniaków.

(Efbe)

U progu Tygodnia T. B. S.

OBYWATELE!

Już czwarty rok społeczeństwo polskie zorganizowane w TBS skupia swoje wysiłki celem kształcenia uzdolnionej a niezamożnej młodzieży.

Ofiarność społeczeństwa pozwoliła Towarzystwu zorganizować na terenie naszego województwa 9 BURS z 350 WYCHOWANKAMI, WYPŁACAĆ 500 STYPENDIÓW ROCZNIE.

Potrzeby młodzieży są jednak znacznie większe. Realizacja najpiękniejszego hasła demokracji polskiej — równego startu i równych warunków kształcenia się młodzieży — musi wyrównać krzywdę społeczną jaka działa się do roku 1939 młodzieży robotniczej i chłopskiej, przez odpowiednio LICZNĄ SIEĆ BURS, KILKA TYSIĘCY STYPENDIÓW, KOORDYNACJĘ WSZYSTKICH FUNDUSZÓW STYPENDIALNYCH.

Zadania te realizuje się przez udział całego społeczeństwa w pracach TBS.

Obywatelu! — ZAPISZ SIĘ NA CZŁONKA TBS — ORGANIZUJ KOŁA TBS — STAŃ DO ZBIÓRKI

a przyczynisz się do zrealizowania celów TBS, jako nakazów dnia dla każdego środowiska społecznego w których leży siła rozwojowa polskiej demokracji i która musi wychować odpowiednio ludzi dla jutra Polski Ludowej.

MŁODZIEŻY ZDOLNEJ, CHCĄCEJ SIĘ UCZYĆ — TRZEBA POMÓC!!!

Komitet honorowy:

Wojewoda Pozn., Brzeziński S.; Przewodn. WRN., Hetmańska W.; Kurator OSP., dr Łopuski J.; Prezydent m. Poznania, Murzynowski L.; Przewodn. MRN., Stokowski E.; I Sekr. WK PZPR, Ładosz F.; Prezes Z. Woj. Str. Lud., Andrzejak B.; Prezes Z. Woj. PSL., Poprawa M..; Prezes Z. Woj. S. D., Jonsik W.; Prezes Z. Woj. S. P., Milczyński M.; Prezes Z.M.P., Bączykowski N.; Komendant Z. H. P., Karcz Cz.; Kom. Woj. S. P., Krzywania J.; Samopomoc Chł., Bączyk Fr.; Liga Kobiet, Brzezińska H.

Komitet wykonawczy:

Prezes Z. Woj. TBS., Dederko Fr. Wiceprezes, Kaczmarek H. Sekretarz, mgr Tłuchowski E. Skarbnik, Łażewski A. Członkowie: mgr Galant A., mgr Eisbrenner E., mgr Dziemidok P., Knopik B. Kier. Oddz. Woj. Ligocki H.

Szkolenie budowniczych wiejskich zagród

WROCŁAW (PAP). W województwie wrocławskim szkolą się nieustannie kadry instruktorów budownictwa wiejskiego. Ostatnio przeszkolono we Wrocławiu na kursie II stopnia 24 instruktorów. Absolwenci tego kursu w roku ubiegłym ukończyli kurs budownictwa I stopnia i odbyli 6 miesięczną praktykę budowlaną. Obecnie rozpoczęły się nowe kursy I stopnia, na których szkoli się 27 kandydatów na instruktorów z Dolnego Śląska i 20 z woj. kieleckiego.

Umowa handlowa Polska-Holandia

WARSZAWA (PAP). W dniu 20 maja podpisano w Ministerstwie Handlu Zagranicznego w Warszawie umowę o wymianie towarowej między Rzeczpospolitą Polską a królestwem Holandii na rok 1949 — parafowaną 15. 2. br.

Umowa na rok 1949 z Holandią przewiduje obrót towarowy w wysokości ca **20 milionów dolarów** po każdej stronie i stanowi poważne rozszerzenie dotychczasowych stosunków handlowych pomiędzy obu krajami. Głównymi artykułami naszego eksportu do Holandii są: poza węglem — szkło i ceramika szlachetna, drzewo, papier oraz tekstylia, po stronie importu z Holandii: różne surowce, tłuszcze, śledzie, aparaty precyzyjne, wełna, len i bawełna.

BEZROBOCIE zmora państw kapitalistycznych

tematem obrad Europejskiej Komisji Gospodarczej

GENEWA (PAP). Na porządku dziennym plenarnego posiedzenia Europejskiej Komisji Gospodarczej figurowała ostatnio sprawa wzrostu bezrobocia w pewnych krajach Europy.

Delegat radziecki

Arutunian przedstawił wniosek, aby sprawą bezrobocia zajął się komitet siły roboczej Europejskiej Komisji Gospodarczej. Wniosek ten w motywach podkreśla wzrost całkowitego i częściowego bezrobocia w Europie zachodniej, do czego przyczynia się zwłaszcza plan Marshalla. Komitet siły roboczej miałby wydawać zalecenia w sprawie zarządzeń przeciwko bezrobociu, ubezpieczeń oraz rozwoju przemysłu i handlu europejskiego bez wszelkiej dyskryminacji. Komitet miałby zebrać się w lipcu br. i nawiązać współpracę ze związkami zawodowymi i organizacjami demokratycznymi o charakterze kulturalnym i wychowawczym.

Delegat francuski

usiłował odeprzeć argumenty radzieckie, zmuszony był jednak przyznać, że przemysł francuski przeżywa trudności w dziedzinie zatrudnienia i że środkiem przezwyciężenia tych trudności byłby „maksymalny rozwój handlu między Wschodem a Zachodem".

Delegat włoski

przyznał, że bezrobocie we Włoszech jest problemem bardzo poważnym, ale przypisywał je „nadmiarowi ludności".

Delegat belgijski

stwierdził, że w roku 1948 było w Belgii 245.000 bezrobotnych, a w styczniu br. — według oficjalnych danych — bezrobocie wzrosło do 300 tys. Jednocześnie obniżył się poziom produkcji dóbr konsumcyjnych.

Delegaci Węgier, Bułgarii i Rumunii

przeciwstawili tej sytuacji na Zachodzie Europy stały wzrost produkcji, zanik bezrobocia i podnoszenie się stopy życiowej mas pracujących w ich krajach.

Delegat brytyjski

musiał przyznać, że bezrobocie istnieje również w Wielkiej Brytanii, podając cyfrę oficjalną 340 tys., a dla Niemiec Zachodnich — 650 tys. Usiłował on jednak, podobnie jak przedmówcy z krajów Europy Zachodniej z wyjątkiem Włoch — przedstawić bezrobocie jako „normalne" zjawisko sezonowe.

Na wniosek Norwegii postanowiono, że wszystkie projekty rezolucji zostaną rozpatrzone przez komitet redakcyjny, do którego weszły następujące państwa: Polska, Belgia, Białoruś, Czechosłowacja, Francja, Włochy, Rumunia, Szwajcaria, Wielka Brytania, Z. S. R. R. i Stany Zjednoczone.

Obóz pracy i grzywny

karą za przekroczenie przepisów o handlu

Delegatura Komisji Specjalnej w Poznaniu ukarała ostatnio szereg kupców za pobieranie nadmiernych cen i za nielegalny ubój.

W Poznaniu ukarani zostali za pobieranie nadmiernych cen: właściciel restauracji Henryk Nurkowski (600.000 zł. grzywny), Stanisław Kaczmarek (450.000 zł) i Wojciech Jabłoński (1.500.000 zł), a Jadwiga Stójczyk i Maria May po 50.000 zł. Ponadto grzywną 50.000 zł został ukarany Franciszek Piasecki z Rawicza.

Właścicielkę sklepu spożywczego Pelagię Frąckowiak w Poznaniu ukarano grzywną 150.000 zł za sprzedawanie rąbanki po cenach nadmiernych i to w dniu bezmięsnym. Grzywnę w tej samej wysokości wymierzono Wincentemu Klusce w Dębiu pow. Konin za pobieranie nadmiernych cen i Zenonowi Śniegockiemu za nieposiadanie rachunków nabycia towaru.

Rzeźnicy Edmund Tuszarek z Czarnkowa, Klemens Grabarczyk z Ostrowa i Florian Mencfalt z Kobylina ukarani zostali grzywną po 50.000 zł za odmawianie sprzedaży mięsa i tłuszczu oraz pobieranie nadmiernych cen.

Decyzją Głównej Komisji Specjalnej skazano szereg osób na długoterminowy pobyt w obozie pracy. Jan Andrykiewicz z Dobrej w pow. tureckim otrzymał 12 mies. obozu pracy, Roman Mączyński z Poznania — 9 miesięcy, Karol Molski z Dobrzycy — 6 mies. i Stefan Omiński z Pakości — 12 mies. Kary wymierzono za nielegalny ubój i wprowadzenie do sprzedaży mięsa niebadanego.

Na obóz pracy od 4—18 mies. skazani zostali Antoni Kordus z Poznania, Bolesław Krygier i Bolesław Ambroziak z Przespolewa, Franciszek Przybyłek z Fajum i Henryk Wieczorek z Rożenna za pędzenie bimbru.

(tm)

Droga zdrady i zaprzaństwa trockistów jugosłowiańskich

W bogatym w treść numerze pisma „O trwały pokój, o demokrację ludową" z 15 maja znajdujemy m. in. zasadniczy artykuł sekretarza KC PZPR Romana Zambrowskiego pt. „Droga zdrady i zaprzaństwa trockistów jugosłowiańskich". Drukujemy poniżej ten artykuł w skrócie.

Dziś, w niespełna rok po opublikowaniu rezolucji Biura Informacyjnego, przejście kliki Tito na stronę obozu imperialistycznego stało się już faktem, wstrętna zaś rola, rola, jaką pełnią oni w interesie imperializmu anglo-amerykańskiego, jest łudząco podobna do roli renegatów trockistowskich w okresie ich najgłębszego upadku.

Dla imperializmu amerykańskiego, daremnie usiłującego ukryć agresywne ostrze paktu atlantyckiego w powodzi obłudnych frazesów o jego obronnym charakterze i rzekomo napastniczych celach ZSRR, efektywne znaczenie miała pomoc bynajmniej nie bezinteresowna, aparatu propagandowego renegata Tito, usiłującego szkalować ZSRR.

Dla amerykańskich imperialistycznych podżegaczy wojennych, otaczających ZSRR i kraje demokracji ludowej rozgałęzioną siecią wojskowych baz strategicznych i szczególną wagę przywiązujących do strategicznych baz we Włoszech i w Grecji, poważne znaczenie posiada wichrzycielska działalność kliki Tito na Bałkanach, jego ciągłe groźby pod adresem Bułgarii i Albanii. Prasa imperialistyczna wyraża nadzieję, że stan stałej groźby ze strony Tito unieruchomi i osłabi kraje demokracji ludowej na Bałkanach.

Istotnym wreszcie elementem, wiążącym klikę Tito z imperializmem anglo-amerykańskim, jest jego polityka, w szczególności w dziedzinie handlu zagranicznego. polityka prowadzona przy akompaniamencie frazesów o uprzemysłowieniu Jugosławii, polityka wciągająca Jugosławię w sferę wpływów anglo-amerykańskiego imperializmu i przekształcająca Jugosławię w bazę surowców strategicznych panów z Wall Street.

Tygodnik amerykański „News Week" ujawnia, iż rząd amerykański postanowił „nawiązać normalne stosunki gospodarcze z marszałkiem Tito i położyć kres gospodarczej kwarantannie Jugosławii", przy czym przede wszystkim zostanie zezwolony wywóz towarów stategicznych figurujących na liście 1-b, których eksport do Europy wschodniej jest zakazany, a następnie zezwolony będzie wywóz pewnych artykułów z listy 1-a (rzadkie surowce, samoloty i materiał wojenny).

Klika Tito, wierna swej trockistowskiej naturze, całą tę politykę zdrady i zaprzaństwa usiłuje przystroić w „lewe" socjalistyczne frazesy, wysuwając śmieszne argumenty, iż w ten sposób wciąga ona wprowadzony przez nich rzekomo w błąd imperializm anglo-amerykański do budownictwa socjalizmu w Jugosławii.

W artykule „Washington Post" czytamy: „Tito znajduje się w sytuacji, w której musi poruszać się z największą ostrożnością. Niewątpliwie znaczna część komunistów, która stanęła po jego stronie... może go opuścić, jeśli okaże się, że rozłam ten był nie tylko aktem politycznym, ale również miał podłoże ideologiczne".

Szybkie zbliżenie pomiędzy USA a Tito budzi niepokój w niektórych kołach greckich monarcho-faszystów, które obawiają się, aby potok dolarów, spływający do Grecji nie zmniejszył się na skutek porozumienia USA i Tito. Tak np. w obawie przed konkurencją Tito grecki dziennik faszystowski „Ethnikos Kizis" zwraca się do Amerykanów z patetycznym apelem: „Czego oczekujecie... od Tito, który okazał się złym przyjacielem Rosjan i który nigdy nie będzie dobrym przyjacielem Amerykanów. Baczcie, byście nie zapłacili zbyt wysokiej ceny. Zajmijcie się Grecją i tylko nią..."

Obecna polityka zagraniczna kliki Tito, coraz bardziej uzależniająca Jugosławię ekonomicznie i politycznie od obozu podżegaczy wojennych i wyznaczająca jej rolę zamaskowanej na czas pewien bazy imperializmu przeciw Z. S. R. R. i krajom demokracji ludowej, wiąże się ściśle z termidoriańską polityką jugosłowiańskich trockistów, z ich kursem na przekształcenie Jugosławii w republikę burżuazyjną.

We wszystkich wprawdzie wystąpieniach swoich przywódcy jugosłowiańscy zaklinają się, że „budują socjalizm" i są wierni internacjonalizmowi. W rzeczywistości jednak ci trockiści pod maską socjalistycznej frazeologii dokładają wszelkich starań, aby wciągnąć narody Jugosławii do walki przeciw ZSRR i krajom demokracji ludowej. Wokół tego „hasła" Tito usiłuje skupić wszystkie warstwy narodu jugosłowiańskiego włącznie do najbardziej reakcyjnych nedi-czowskich, paweliczowskich reakcyjnych grup politycznych. Skupszczyna, każda rada gminna, uniwersytet, zebrania duchownych, związki zawodowe i kluby sportowe, wszyscy zmuszeni zostali do uchwalenia „jednogłośnych" oszczerczych rezolucji przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej.

Całej tej akcji towarzyszy systematyczne rozniecanie wyuzdanego nacjonalizmu, odradzanie wielkoserbskiego szowinizmu i gra na separatyzmie chorwackim i słoweńskim. Jugosłowiańscy trockiści z kliki Tito, podobnie jak Trocki, pochłonięci są jedynie wysiłkami, aby za wszelką cenę podważyć zaufanie proletariuszy wszystkich krajów do ZSRR, podobnie jak Trocki, który usiłował dowieść, że bolszewizm i jego teoria mają charakter „dogmatyczny". Trockiści jugosłowiańscy powtarzają to samo słowo w słowo.

Klika Tito usilnie spekuluje na swojej przeszłości, przypisując sobie bezczelnie rzekome zasługi i w ten sposób udaje jej się jeszcze oddziaływać na część klasy robotniczej i mniej internacjonalistycznie wyrobione grupy jugosłowiańskich komunistów. Rosną jednak zastępy jugosłowiańskich komunistów, pomnych na internacjonalistyczne tradycje jugosłowiańskiej klasy robotniczej i wiernych tej Jugosławii, która niedawno jeszcze rosła i rozwijała się w obozie socjalizmu i demokracji pod przewodnictwem ZSRR.

Te zastępy jugosłowiańskich komunistów, wbrew terrorystycznej akcji Rankowicza i zaciekłej, antyradzieckiej propagandzie Dzilasa i Mosze Pjade, będą rość, będą coraz głębiej przenikać do jugosłowiańskiej klasy robotniczej mas pracującego chłopstwa, położą kres haniebnemu okresowi zdrady kliki Tito i zawrócą ludową Jugosławię na drogę socjalizmu i rzeczywistej suwerenności narodowej w bratniej rodzinie krajów socjalizmu i demokracji ludowej.

Polska klasa robotnicza, która swój internacjonalizm wykuwała w ciężkiej, dziesiątki lat trwającej walce z nacjonalizmem, z nadzieją i wiarą śledzi walkę komunistów jugosłowiańskich przeciw nacjonalistycznej i trockistowskiej klice Tito, widząc w tej walce gwarancje rewolucyjnego i socjalistycznego odrodzenia Jugosławii.

U naszych PRZYJACIÓŁ

W przemyśle radzieckim zakończono ostatnio kampanię zawierania umów zbiorowych na rok 1949. O masowym przebiegu tej kampanii świadczy fakt, że ogółem zawarto w 1949 — 46 tys. umów zbiorowych. W naradach, na których omawiano projekty umów zbiorowych brało udział niemal 90 proc. ogólnej liczby pracowników.

*

Towarzystwo Węgiersko-Polskie wydało przyjęcie na cześć nowego charge de' affaires w Budapeszcie dr. Henryka Minca. W przyjęciu wzięli udział prezes Tow. Węgiersko-Polskiego Mihaify i wybitne osobistości świata kulturalno-artystycznego.

*

W Bukareszcie uruchomiony został pierwszy radiowęzeł obsługujący 555 domów robotniczych. Pierwszy ten radiowęzeł znajduje się w dzielnicy zamieszkałej przez kolejarzy.

*

Z każdym niemal okresem wzrasta w Albanii liczba sklepów spółdzielczych. Według planu produkcja spółdzielni wytwórczych w Albanii wzrośnie o 419 proc.

Aktyw ZMP obradował

Ostatnio odbyło się plenarne zebranie Zarządu Wojewódzkiego ZMP z udziałem przewodniczących Zarządów Powiatowych, aktywu wojewódzkiego i powiatowego oraz delegatów SP, ZHP i ZAMP-u.

Referat o aktualnej sytuacji politycznej i o zadaniach stojących przed organizacją wygłosił przewodniczący Zarządu Głównego ZMP. **p. Janusz Zarzycki.** O sprawach organizacyjnych mówił przewodniczący Zarz. Woj. **p. A. Bączykowski.** W ożywionej dyskusji wzięło udział ponad 30 osób z grona zebranych.

Z przyczyn technicznych codziennego odcinka powieści: „Te trzy dni" nie zamieszczamy — dalszy ciąg powieści znajdą Czytelnicy w jutrzejszym wydaniu naszego pisma.

Prawo jest przy nas

Przed deklaracją Kanady w sprawie arrasów wawelskich

Od miesiąca Rząd Polski czeka na odpowiedź rządu kanadyjskiego, na piątą z kolei notę w sprawie zwrotu skarbów wawelskich. Rząd Kanady milczy. Za to z podwójną siłą odzywają się zakulisowe głosy wrogiej Polsce propagandy, które nadal przypisują Kanadzie „moralne prawo" do zatrzymania bezcennych skarbów. Na forum międzynarodowym utrzymuje się wersja, jakoby zbiory były własnością Kościoła i jako takie — nie powinny być zwrócone władzom państwowym. Wersja ta jest nie tylko z gruntu kłamliwa, jest również dziwna.

Kiedy w końcu września 1939 r. po tragicznych podróżach barką, furmankami, autobusami — zbiory dotarły wreszcie do Bukaresztu, ich opiekun, kustosz wawelski, dr Stanisław Świerz-Zaleski nawiązał pertraktacje z Watykanem. Dr Zaleski uznał bowiem, że tam właśnie skarby najbezpieczniej przetrwają wojnę.

Propozycje zostały przekazane za pośrednictwem zbiegłego szosą zaleszczycką b. nuncjusza papieskiego w Warszawie, Cortesiego.

Odpowiedź była lakoniczna. Watykan kategorycznie odmówił przechowania zbiorów wawelskich przez okres wojny. Jako motyw odmowy podano, że zbiory są nie tylko własnością świecką, ale w ogóle nie mają nic wspólnego z Kościołem, religią ani kultem katolickim.

Czyżby owe dwie wręcz przeciwne wersje o przynależności zbiorów były wynikiem nieświadomości? Jedną podał Watykan, druga zrodziła się w Kanadzie — kraju przemożnych wpływów hierarchii kościelnej. Toteż nie ma wątpliwości co do ich pokrewieństwa. Litera jest różna, treść sprzeczna, ale duch ten sam. Obydwie stanowią logiczną konsekwencję wrogiej Polsce polityki. Obydwie zostały tak dostosowane do aktualnej sytuacji, aby nam zaszkodzić.

W czasie kiedy kustosz, dr Zaleski, w imieniu Rządu Polskiego przedkładał propozycję Watykanowi, napór Niemiec na Rumunię z każdym dniem wzrastał. Wywiezione z napadniętej Polski skarby przestawały być i tu bezpieczne. Każdy dzień stawał się drogi. Lecz Watykan nie chciał zmienić swej decyzji.

Czy motywy odmowy były wystarczające? Oczywiście że nie. W galeriach watykańskich przechowuje się pieczołowicie Apollina Belwederskiego, Afrodytę z Knidos, Satyra Praksytelesa, Erosa... Te rzeźby chyba najmniej mają wspólnego z Kościołem i religią katolicką. A jednak potraktowano je z szacunkiem, jako skarby ogólnoludzkiej kultury.

Przy dobrej woli watykańskiego gospodarza taką samą opieką na przeciąg kilku lat mogły zostać otoczone i zbiory wawelskie, które są prawdziwym skarbem nie tylko dla Polski i Polaków. Niestety, dobrej woli nie było. Watykan nie miał zamiaru ukrywać czegokolwiek przed chciwością tych, dla których zbrodni nie potrafił znaleźć dostatecznie mocnych słów potępienia.

Skarby błąkały się tysiące mil przez Konstantynopol, Ateny, Smyrnę, Maltę, Genuę, Marsylię, Bordeaux, Londyn, Glasgow, Halifax. Przypadek ocalił je od rekwizycji, kradzieży, bomb, zatopienia. Toteż kiedy po wyzwoleniu Krakowa zaczynano restaurować Wawel, snuto plany ozdobienia go znów tymi samymi, co dawniej, ocalałymi zabytkami. Lecz plany do dziś pozostały na papierze. Zabytki leżą w skrzyniach, w kanadyjskich klasztorach, w banku i prowincjonalnym muzeum pod strażą gorliwego katolika, przyjaciela kardynałów i biskupów, premiera Quebecu, Duplessisa.

Tym razem zdecydowano, że wygodniej będzie uznać zbiory wawelskie jako kościelne. Wprawdzie przed 10 laty oficjalna opinia Watykanu była zupełnie inna. Dziś jednak ten sam antypolski cel wymagał innych środków, dostosowanych do nowych okoliczności. Skrzynie, których przedtem nie chciano przyjąć, klasztory ukrywają tak starannie, jak gdyby wewnątrz kryły się co najmniej posągi świętych, przybory i szaty liturgiczne, a nie — jak jest naprawdę — arrasy, chorągwie, pamiątki królewskie, zbroje, rzędy na konie, świeckie księgi i nuty, należące do państwowego skarbca zamku wawelskiego.

Odmowa zwrotu arrasów dotkliwie krzywdzi nasz kraj. Polska poniosła zbyt wiele strat, aby mogła zrezygnować z tego, co ocalało wyłącznie dla niej. Toteż Rząd bezkompromisowo domaga się w imieniu całego narodu oddania swojej legalnej własności. Stoi za nim nie tylko prawo międzynarodowe. Stoi również prawo moralne, które usiłują uzurpować sobie inni.

26 dni oczekiwania na odpowiedź — to długo. Lecz należy pamiętać, że ta odpowiedź będzie ostateczną deklaracją rządu kanadyjskiego albo po stronie prawa, albo po stronie przestępców. Za nami przemawia argumentów dosyć. Przeciw nam — staje wyłącznie zła wola, wrogość, nienawiść, które dysponują tylko kłamstwem.

Czyż tak trudno wybrać?

Barbara Olszewska

ANDRZEJ PIWOWARCZYK

Miasto Skody i Pilznera

Zapomniana lampa Krzižika — Pragnienie pali mieszkańców Ziemi Ognistej — Zieleń zwycięża 100 fabrycznych kominów

(Od specjalnego korespondenta API)

Praga, w maju

Ulice Pilzna rozchodzą się gwiaździście od rynku. Z daleka, co najmniej z odległości kilkunastu kilometrów, góruje nad miastem wieża średniowiecznego kościoła św. Bartłomieja. Kościół ten stoi na rynku, zwanym obecnie Placem Republiki. Wieża u św. Bartłomieja ma 102 metry wysokości. Konkuruje z nią, sterczący nieopodal, „słup morowy", symbol higieny średniowiecznej.

Przy rynku w Pilznie znajduje się piękny ratusz renesansowy i dom Wallensteina, w którym mieszkał on na krótko przed śmiercią.

Sam Plac Republiki rozciąga się na przestrzeni przeszło 27.000 m².

Nie tylko rynek i średniowieczne fabryki decydują o aurze miasta. Pilzno słynie jako ośrodek przemysłowy. Fabryki, które sprawiają, że o Pilźnie mówi się „czarne Pilzno", znajdują się na peryferiach.

Jedno z olbrzymich przedmieść Pilzna zajmują kompleksy Skody. Pierwsze huty założył tu Wallenstein. Później zostały one przekształcone w „Valdszteńska żelezarnie". Wreszcie przeszły w ręce inż. Emila Skody. Dziś znacjonalizowane — stanowią własność narodu.

Zakłady Skoda słyną w świecie ze swych maszyn. Szczególnie pożądane są na rynkach światowych maszyny okrętowe tej marki. Przynoszą one chlubę robotnikom czeskim.

Lampy łukowe

Pilzno znane było w swoim czasie jako kolebka „lampy łukowej". Wynalazku tego dokonał pilznianin, inż. Franciszek Krziżik, w osiemdziesiątych latach ub. stulecia. Dziś poza mieszkańcami miasta mało kto o tym pamięta. Ziomkowie Krziżika chętnie pokazują ruiny domku wynalazcy. Budowla została zniszczona z początkiem maja 1945 roku przez bombę amerykańską.

Zakładów Skody Amerykanie nie bombardowali jakoś przez cały czas trwania wojny, służyły one bowiem Hitlerowi w jego krucjacie przeciw ZSRR. Bombardowania zaczęły się z końcem wojny, kiedy widać było, że Niemcy i tak już przegrali.

Boski nektar

Stutysięczne (dokładnie 118 000 mieszkańców) miasto Pilzno słynie w świecie również z Pilznera. To wyśmienite piwo pije się w Ziemi Ognistej, na Przylądku Dobrej Nadziei, w Kairze, Szanghaju, w Pernambuco, w Los Angeles, w Bombaju, Oslo, Kopenhadze i wszędzie, gdzie ludzie mają pieniądze i pragnienie.

Właśnie w tych dniach browar pilzeński powitał uroczyście wielką bekę z Pilznerem, która wysłana przed ośmiu miesiącami drogą na Paryż, Birmingham, New York, San Francisko, Yokohama, Singapure, Kalkuta, Aden, Marsylia — przybyła z powrotem. Chodziło nie tyle o wyczyn sportowy, ile o badanie odporności transportowej złotego płynu. Pilzner, który odbył podróż naokoło świata, zdał znakomicie egzamin.

Zabudowania olbrzymiego browaru, do którego wchodzi się bramą przypominającą Łuk Triumfalny, położone są bezpośrednio nad brzegami sympatycznej rzeczki Radbuzy. Ogrom kompleksów robi raczej wrażenie jakiegoś odrębnego miasta, a nie zakładu przemysłowego. Beki i kadzie ukryte są pod ziemią, w labiryncie wykutych w piaskowcu korytarzy i sal piwnicznych. Długość korytarzy podziemnych sięga 9 kilometrów.

Na honorowym miejscu piwnic pilzeńskich umieszczono beczkę. Jej wybrzuszone deski, pamiętające fermentację pierwszych litrów wody, która w połączeniu z chmielem zrobiła karierę, oznaczone są datą 5. X. 1842.

Wielbląd wyszabrowany

Pilzno jest w języku czeskim rodzaju żeńskiego i wymawia się: ta Pilzeń — z pięknym wyraźnym „ń" na końcu. Miasto nosi przydomek „czarna" (czerna Pilzeń). Ale sadzy w Pilznie nie widać. Zieleń kotliny pilzeńskiej filtruje znakomicie dym ze stu kominów Skody a miasto jest nie mniej od swego herbu z wielbłądem.

Pochodzenie tego herbu zasługuje na specjalne omówienie, mianowicie: wielbłąd przywędrował do Pilzna nie ze wschodu, ale z północy. Kroniki podają, że to zwierzę było używane w roku 1433 przez oblegające miasto wojska husyckie — i że było jednym z trofeów wojennych, które Jan Zizka przywiózł ze sobą z... Polski.

TYGRYS w KLATCE

Lech Pietrzak donosi z Żuław:

Żuławy — to poskromione żywioły. Przede wszystkim woda: nie ta burzliwa, wartka, grzmiąca w potokach żywa woda, lecz ciemna, pozornie w bezruchu, przyczajona woda w kanałach.

Gdy się na tę wodę patrzy, wydaje się, że jest martwa. Na powierzchni ślizgają się owady, a błyszczące chrząszcze, podobne do miniaturowych ślizgaczy, wywijają przeróżne esy-floresy. Czasem przeleci żuk-krowiarz, zahuczy, stuknie łbem w łodygę trzciny i zwali się do wody. Nie tonie. Leży na grzbiecie i nieporadnie przebiera łapkami. Wtedy możemy zauważyć, że ta pozornie martwa woda płynie. Niesie ona żuka powolutku, od trzciny do trzciny, metr za metrem, ledwo go widzimy i już nas jego los przestaje obchodzić, gdy nagle plusk, żuka nie ma, na wodzie rozchodzą się coraz większe koła.

To jeszcze jeden dowód, że woda żyje. Nie tylko ona płynie — pływają w niej i ryby.

O rybach opowiada Józef Narkiewicz, młody człowiek z kresowym akcentem; opowiada tak ciekawie, że zapominamy o wodzie, a myślimy o rybach. Ale woda nie daje o sobie zapomnieć.

Oto Narkiewicz przerywa opowiadanie, zbliża się do wału, w który ujęta już woda, i nagle poważnieje. Potem wszyscy biegniemy do stacji pomp, Narkiewicz telefonuje tu i tam, a my z jego słów domyślamy się, że ta rzekomo martwa woda podmyła wał i że grozi to...

— Ech — macha ręką Narkiewicz — pospadałyby wam buty, tak byście wiali!

Woda na Żuławach to żywioł, lecz poskromiony żywioł.

— To tygrys w klatce — dodaje Narkiewicz.

Tego „tygrysa w klatce" pilnuje Narkiewicz i setki takich Narkiewiczów. Na płaskiej ziemi spojrzenie sięga daleko, z daleka też widać liczne stacje pomp, które bez przerwy, dniem i nocą wysysają nadmiar wody z Żuław. Pompy są nowoczesne, elektryczne, skomplikowane, czułe. Trzeba się umieć z nimi obchodzić.

— Jakżeście je uruchomili?

— Bardzo prosto — odpowiada Józef Narkiewicz. — Przyszli nasi i uruchomili.

„Nasi ludzie" — to chłopcy spod Wilna i spod Warszawy, zdemobilizowani żołnierze, dwóch inżynierów, kilku robotników z różnych elektrowni i paru majstrów.

— Co zastali? Zdewastowane urządzenia, porwaną sieć, zamulone maszyny i bezkres wodnego żywiołu, który, wyrwawszy się z klatki, pokazał, co potrafi.

— Teraz, panie, naszej roboty nie widać — rozkłada ręce Narkiewicz. — Wszystko idzie jak w zegarku, a tylko trzeba pilnować. Dawniej...

Wiemy, co w sobie zawiera to „dawniej". Słyszeliśmy o odwodnieniu i osuszeniu zatopionych Żuław i wiemy, ile to pochłonęło pracy, ile wymagało poświęcenia, uporu, i hartu.

Po dwóch latach „tygrysa" zapędzono do klatki. Na pozór martwy, omotany siecią wałów i stacji pomp, drzemie i pozwala chrząszczom buszować po swojej skórze. Ale niech tylko pogromca — Narkiewicz, Chwaliński czy Pędzik — spuści zeń czujne oko, wtedy...

Gdzieś między wierzbami, na czarnej drodze, zaczęły warczeć motory. Dwa samochody jechały w tumanach kurzu. Wyskoczyli z nich ludzie i zaczęli wyjmować łopaty, szufle, kilku wyciągnęło deski i pale. Poszli nad wodę i w miejscu, gdzie Narkiewicz przerwał opowiadanie o rybach, zabrali się do roboty.

Staliśmy przy nich chwilę, patrząc, jak wbijają pale i umacniają wał, potem wróciliśmy do rozmowy o rybach.

— W sobotę złapałem takiego lina, o — takiego ... — pokazywał na ręku Narkiewicz.

Ludzie sypali ziemię, z dala pomrukiwał samochód, słuchaliśmy Narkiewicza i patrzyliśmy na pląsanie owadów po wodzie. Naszą uwagę odciągnęło znów coś nowego. Dudniąc, toczył się po polu traktor. Traktorzysta, zwabiony widokiem tylu ludzi, zgasił silnik i szedł w naszym kierunku. Ale Narkiewicz zamachał ręką:

— Nic się nie stało, możesz dalej orać!

Spojrzeliśmy na Narkiewicza. W tym prostym zapewnieniu „możesz dalej orać" mieścił się cały sens pracy jego i setek takich jak on ludzi.

Ci ludzie czuwają, aby „tygrys" siedział w klatce i aby oracz mógł spokojnie orać na Żuławach.

Między piwoszami

— Ilekroć wracam późną nocą do domu, stwierdzam, że moja żona podobna jest do kufla piwa pilzneńskiego.

— Ma z pewnością piwne oczy?

— Nie, strasznie się p i e n i.

Taniec szamotulski i ostrowska orkiestra w największej z polskich świetlic

(Korespondencja własna z Wrocławia)

Wrocław, w maju

Halę Ludową — nazwaliśmy — największą, najjaśniejszą z polskich świetlic. Ta olbrzymia sala, która w czasie ubiegłych dwu dni, kiedy odbywał się tu ogólnopolski konkurs 48 zespołów świetlicowych z udziałem 2.000 młodzieży, pomieściła ponad 10.000 widzów — stała się dziś reprezentacyjną Świetlicą Polski.

Taki właśnie zlot Kurpiów, Ślązaków, Mazurów, Pomorzan, Wielkopolan, Sieradzian, Górali, Krakowiaków, Rzeszowiaków, Lubliniaków — do Wrocławia miał swoistą wymowę.

Ileż było wzruszenia w oczach tych, którzy tu przybyli z Podhala, gdy na scenie ukazał się znakomity zespół z Bukowiny (koło Zakopanego) i odtańczył ognistego „zbójnickiego". Byliśmy w czasie przerw świadkami jak starsze kobiety z Centralnej Polski podchodziły do młodych dziewcząt w strojach regionalnych i prowadziły dłuższe dyskusje na temat, jak powinny być uszyte te stroje, „że rękawy powinny być bardziej bufiaste, a spódnice innej barwy".

Ileż było entuzjazmu w tych dwu dniach w tej sali Pokoju, w której przemawiali i Thorez, i pani Colton i wielu innych bojowników o pokój i sprawiedliwość społeczną!

Przypomnieć też wypada, że w tej właśnie Hali Ludowej obradował z inicjatywy CKZZ kongres działaczy i kierowników świetlic, którego uchwały wytknęły nowe drogi naszej pracy świetlicowej.

Rezultaty oglądaliśmy właśnie w czasie tych niezapomnianych dwu dni, które stały się wielkim świętem polskiego folkloru. Zaimponował nam bogaty dorobek artystyczny ostatnich lat w dziedzinie kompozytorskiej. Powstały nowe pieśni, które młodzież śpiewa już doskonale. Powiał ze sceny Hali Ludowej duch nowych czasów. Tu mówiła nowa, młoda Polska, mówiła językiem kopalń, hut, nowych szkół, nowej wsi.

Był to jednocześnie wspaniały pokaz naszych przebogatych skarbów regionalnych. Autochtoni spod Olsztyna, z Mazurskiego Uniwersytetu Ludowego w Rudziskach, zespół opolski, czy też wrocławska „Sobótka" niezwykle pomysłowa inscenizacja wskrzeszająca prastare tradycje ziemi śląskiej, — mówiły nam o trwałości polskiej tradycji na tych ziemiach.

Wspaniale zaprezentowała się też ziemia wielkopolska. Huraganowe oklaski zdobył sobie zespół regionalny z Szamotuł, który wykonał wiązankę tańców szamotulskich.

Do najlepszych zespołów muzycznych należała niewątpliwie orkiestra symfoniczna koła ZMP przy Liceum Handlowym w Ostrowie Wielkopolskim pod dyrekcją St. Zielezińskiego, która odegrała: mazura „Świr, świr" Namysłowskiego, oraz marsza „Potęga ducha" Szymankiewicza. Na szczególne podkreślenie zasługuje tu solo na ksylofonie „Galop".

Zespół ostrowski zdobył sobie duże uznanie.

Miejmy nadzieję, że wśród wyróżnionych zespołów we Wrocławiu nie zabraknie i Wielkopolan, którzy zaskarbili tu sobie szczerą sympatię. 350 wyróżnionych amatorów przejdzie specjalne przeszkolenie w obozie w Turczynku pod Warszawą, a następnie wyjedzie w sierpniu jako reprezentacyjny 350-osobowy artystyczny zespół polski na kongres Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej do Budapesztu.

ZBIGNIEW GROTOWSKI

WSZYSTKIE PLACÓWKI

„CZYTELNIKA"

w całym kraju przyjmują zamówienia

NA PRENUMERATĘ DZIENNIKÓW I CZASOPISM RADZIECKICH.

Można zamawiać — oprócz dzienników — czasopisma z następujących dziedzin:

geografia - geologia - przyroda - matematyka - fizyka - chemia - technika - przemysł - budownictwo - medycyna - biologia - fizjologia - rolnictwo i leśna gospodarka - weterynaria - transport - łączność - literatura i sztuka

d536

Krotoszyńskie kukiełki

podbiły serca dzieci i dorosłych

Z inicjatywy członków ZZK Bolesława Gorzelańczyka i Władysława Młynarza powstał przy Związku Zawodowym Kolejarzy w Krotoszynie „Teatr Marionetek". Inicjatorzy przechodzili studio teatralne we Wrocławiu, a p. Gorzelańczyk mimo swego młodego wieku występował już 2 lata na scenach teatru. Stąd też organizatorzy mają należyte przygotowanie i doświadczenie. Wypada nadmienić, że kukiełki jak i dekoracje wykonuje we własnym zakresie p. Gorzelańczyk oraz że inicjatorzy bez niczyjej pomocy przystąpili do organizowania teatrzyku. Jest to jedyny teatr marionetek poza Poznaniem w Wielkopolsce oraz drugi istniejący przy Zw. Zaw. Kolejarzy, gdyż dotąd istniał tylko jeden w Sosnowcu.

Swój żywot rozpoczął „Teatr Marionetek" w bieżącym tygodniu wystawiając bajkę pt. „Jaś i Małgosia". W ciągu 3 dni dano 12 seansów. Obecnie teatr wyrusza w teren do Kożmina, Pleszewa i Kobylina.

Pierwsze występy teatrzyku świadczą że wykonawcy w osobach pp. Bolesława Gorzelańczyka, Władysława Młynarza, Walerii Młynarzówny i Longiny Urbaniakówny wywiązali się z zadań znakomicie. Przedstawienia cieszyły się bardzo dużą frekwencją, zwłaszcza młodzieży szkolnej.

W przygotowaniu jest bajka pt. „Historia cała o niebieskich migdałach", którą już w niedługim czasie ujrzymy na scenie.

Teatrzyk poza Krotoszynem będzie objeżdżał południową połać Wielkopolski, przyczyniając się tym samym do szerzenia kultury.

Wyrażamy nadzieję, że społeczeństwo przyjmie z uznaniem przedsięwzięcie młodych inicjatorów, a kompetentne władze udzielą im poparcia i pomocy. (fk)

Praca wychowawcza da lepsze wyniki w szkołach

otoczonych opieką komitetów

Jednocześnie ze zorganizowaniem nowych komitetów rodzicielskich — przy zakładach pracy, fabrykach, majątkach państwowych i spółdzielniach wiejskich powstają Szkolne Komitety Opiekuńcze, które zaopiekują się szkołami. Zbliżą one szkołę do życia, do warsztatów pracy, związą ją mocno z klasą robotniczą i masami chłopskimi i ułatwią jej wychowanie dzieci i młodzieży w duchu demokratycznym.

Większe zakłady pracy i instytucje obejmą opiekę nad kilkoma szkołami.

Do zadań Szkolnego Komitetu Opiekuńczego należy inicjowanie spotkań młodzieży szkolnej z przodownikami pracy, działaczami robotniczymi i społecznymi, branie udziału przez swego przedstawiciela w zebraniach komitetów rodzicielskich, uczestniczenie w komisjach egzaminów końcowych i egzaminów dojrzałości, premiowanie uczniów wyróżniających się w nauce i pracy społecznej, nagradzanie wyróżniających się w pracy nauczycieli, pomoc w przeprowadzaniu remontów w szkole, urządzanie warsztatów pracy, dożywianie oraz organizowanie wycieczek szkolnych, kolonii, urządzanie burs, internatów itp. Działalność swoją Szkolne Komitety Opiekuńcze rozwijać będą w jak najściślejszym porozumieniu z dyrekcją szkoły i komitetem rodzicielskim.

W porozumieniu z Pow. Radą Związków Zawodowych kilkadziesiąt zakładów pracy i instytucyj przejęło opiekę nad szkołami i przedszkolami w powiecie ostrowskim.

Komitety Opiekuńcze są już w trakcie organizacji i rozpoczną swoją działalność w najbliższych dniach. (md)

Słubice mają łazienki

Doceniając znaczenie higieny w życiu mieszkańców, Zarząd Miejski w Słubicach przystąpił w ramach czynu pierwszomajowego do uruchomienia łaźni miejskiej. Znaleziono odpowiedni obiekt przy Placu Wolności i przeprowadzono instalacje kosztem około 100 000 zł. Łaźnię częściowo już otwarto. Słubiczanie mogą na razie dwa razy w tygodniu — w piątki i soboty zażywać zdrowotnej kąpieli w higienicznie i wygodnie urządzonych łazienkach.

Gniezno pomoże kształcącej się młodzieży

W Gnieźnie odbyło się pod przew p. dyr. Horodyskiego zebranie organizacyjne IV Tygodnia Tow. Burs i Stypendiów przy udziale przedstawicieli nauczycielstwa z całego powiatu.

Z zadaniami Towarzystwa i celem „Tygodnia" zapoznał obecnych sekr. p. Cieśliński podkreślając, że w każdej gminie winno powstać koło TBS. Dla powiatu będzie to sprawa o dużym znaczeniu, gdyż tylko przez gminne koła można będzie stawiać wnioski o przyznanie stypendiów, na które w roku bieżącym przewiduje się znaczne fundusze ze strony samorządów i kuratorium.

W ciągu „Tygodnia" odbywać się będą zbiórki na listy i do puszek, rozsprzedaż nalepek - cegiełek oraz wygłoszone zostaną pogadanki w szkołach. Do ścisłej współpracy w akcji tej staną komitety rodzicielskie, ZMP, SP Liga Kobiet i ZSCh. Inicjatywa spoczywać będzie w rękach ofiarnego, jak zwykle nauczycielstwa. Szczególną uwagę zwróci się na pozyskanie nowych członków TBS.

Obecni na zebraniu prezesi poszczególnych ognisk ZMP podjęli uchwałę założenia kół TBS w tych gminach i miasteczkach, gdzie dotąd one nie istniały. (pr)

Droga do kariery otwarta

Żeńskie Liceum Rolnicze w Taczanowie czeka na nowe uczennice

W okresie przebudowy ustroju rolnego, Państwo potrzebuje techników rolniczych, dlatego nie szczędzi kosztów i nakładów, aby ułatwić biednej młodzieży wstępowanie do szkół rolniczych przez udzielanie stypendiów.

Liczymy więc, że młodzież, a zwłaszcza zorganizowana w ZMP w zrozumieniu obowiązków ciążących na niej — zapełni z nowym rokiem szkolnym szkoły rolnicze po ukończeniu których stanie do pracy, aby podnieść poziom wsi polskiej.

W powiecie jarocińskim w Taczanowie na linii Poznań — Ostrów, istnieje od roku 1948 żeńskie 4-letnie Liceum Rolniczo-Gospodarcze. Ukończenie Liceum uprawnia do studiów uniwersyteckich, daje też możliwości pracy w charakterze nauczycielki w liceach rolniczych lub szkołach średnich, wreszcie w agronomii społecznej na stanowisku instruktorki.

Warunek przyjęcia: ukończone 7 klas szkoły podstawowej.

Bliższych informacyj udziela dyrekcja Liceum.

Wzrasta niebezpieczeństwo

burz gradowych

W ostatnich dniach prasa doniosła o silnych zakłóceniach atmosferycznych w różnych punktach globu. Zdaniem uczonych spowodowane one zostały występującymi obecnie na słońcu plamami, mającymi wpływ na zaburzenia elektromagnetyczne. Przewiduje się skutkiem tego nasilenie opadów i gwałtownych burz gradowych. Co to oznacza dla rolników — nie trzeba udowadniać.

Wszyscy starsi gospodarze pamiętają dobrze lata 1916, 1927 i 1938. Burze gradowe, przechodzące wtedy szerokimi pasami poczyniły na polach takie spustoszenia, że wielu rolników szczególnie drobnych i średnich — zostało doszczętnie zrujnowanych. Rośliny na polach zostały zniszczone w 100%. Ojciec piszącego te słowa poniósł w 1916 roku na 15-hektarowym gospodarstwie tak poważne straty, że zachwiały one egzystencję całej rodziny. Sytuację uratowano wprawdzie pożyczkami, ale ich spłata w ciągu następnych kilku lat powodowała — rzecz jasna i zrozumiała — ciągłe niedobory finansowe i zniweczenie wielu planów.

Toteż dotknięty tą klęską obywatel, zdając synowi gospodarstwo powiedział: Jeśli chcesz uchronić się od kłopotów i nędzy, to pamiętaj o corocznym ubezpieczeniu zbóż od gradobicia.

Dziś już na szczęście nikt nie potrzebuje udzielać podobnych rad i wskazówek. Aby uchronić rolników od strat pomyślała o tej sprawie Wojewódzka Rada Narodowa w Poznaniu i uchwaliła w dniu 29 grudnia ub. roku przymus ubezpieczenia plonów od gradobicia. Uchwała oparta na przepisach prawnych obowiązuje na całym terenie województwa poznańskiego od 1 stycznia 1949 r. Zawarta zaś na podstawie tej uchwały pomiędzy Powszechnym Zakładem Ubezpieczeń Wzajemnych a Wydziałem Wojewódzkim umowa przewiduje, że przymusem ubezpieczenia od gradobicia objęte są cztery główne zboża kłosowe: żyto, pszenica, jęczmień i owies oraz ich mieszanki tak w uprawach zimowych jak i latowych. Ubezpieczeni zostali wszyscy właściciele i użytkownicy gospodarstw rolnych o obszarze od pół hektara wzwyż. Nie podlegają przymusowi jedynie gospodarstwa należące do Skarbu Państwa oraz instytucji i przedsiębiorstw państwowych oraz płody ogrodnicze.

Gospodarstwa te jak również płody ogrodnicze mogą korzystać również z dobrodziejstwa ubezpieczenia umownego. Ubezpieczenia te można zgłosić w każdym Inspektoracie Powiatowym PZUW. Inne, nie objęte przymusem rośliny mogą być doubezpieczone na pisemne zgłoszenie właściciela gospodarstwa, złożone w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych lub w Inspektoratach Powiatowych tegoż Zakładu, na bardzo korzystnych warunkach, znacznie tańszych, niż przed wprowadzeniem obowiązku ubezpieczenia. Tak samo rolnicy, posiadający gospodarstwa poniżej pół hektara mogą na warunkach przymusu ubezpieczyć swoje ziemiopłody, muszą jednak zgłosić ubezpieczenie w Zarządzie Gminnym lub w Inspektoracie Powiatowym Powszechnego Zakładu Ubezp. Wzajemnych.

Dla wyjaśnienia dodać jeszcze trzeba, że odpowiedzialność Zakładu za szkody wyrządzone przez grad kończy się z chwilą złożenia ziemiopłodów do stert, stogów lub stodół. Rolnik obowiązany jest donieść o każdym wypadku gradobicia Inspektorowi Powiatowemu PZUW wprost lub za pośrednictwem Urzędu Gminnego w ciągu 4 dni podając imię, nazwisko i miejsce zamieszkania, dzień i godzinę gradobicia oraz przybliżoną wysokość szkody w proc.

Rolników zainteresuje niewątpliwie kwestia składek. Otóż są one znacznie niższe niż poprzednio, a to na skutek powszechności ubezpieczenia. Gdy poprzednio składka wynosiła 30 zł od 1000 sumy ubezpieczeniowej, to dziś wynosi: w gospodarstwach o obszarze od pół do 5 hektarów — 5 wzgl. 6 zł, w gospodarstwach o obszarze od 5 do 20 ha — 7 wzgl. 9 zł i w gospodarstwach o obszarze ponad 20 ha — 9 wzgl. 11 zł, zależnie od danego powiatu.

K. O. – wrogom naszych plonów

słodyszkowi rzepakowemu, stonce ziemniaczanej i wołkowi zbożowemu

Miliony zł wydano w ub. roku na walkę ze szkodnikami i chorobami roślin. Zorganizowano setki punktów zaprawiania zbóż, a dzięki zastosowaniu na szerszą skalę odpowiednich środków chemicznych zwalczono skutecznie plagę słodyszka rzepakowego, który w poprzednich latach dawał się rolnikom dotkliwie we znaki. W magazynach i spichlerzach prowadzono skuteczną walkę z wołkiem zbożowym. Szczególne nasilenie przybrała też walka ze stonką ziemniaczaną, do której np. w pow. łódzkim zmobilizowano ponad milion 200 tys. osób.

Plan tegoroczny Woj. Komitetów Ochrony Roślin przewiduje wzmożoną opiekę nad zakontraktowanymi roślinami oleistymi. Akcja zwalczania stonki ziemniaczanej prowadzona będzie jeszcze intensywniej niż w roku ubiegłym. Planowane jest zorganizowanie drużyn 20—30-osobowych, które będą przeprowadzały lustrację pól. W pełnym toku jest szkolenie tych drużyn.

Woj. Komitety Ochrony Roślin postanowiły nadać swej działalności charakter masowej akcji przez wciągnięcie do niej organizacji społecznych i jak najszerszych rzesz ludności.

Świat się zmienia

Dzieci opowiadają bajki rodzicom

Młodzież Państwowej Średniej Szkoły Ogólnokształcącej w Śremie urządziła przed kilku dniami Festiwal Bajkowy. Składały się nań pantomimiczne inscenizacje najbardziej znanych bajek — na tle muzyki, śpiewu i odpowiedniej dekoracji.

Na dwie godziny oderwali się widzowie i słuchacze od szarzyzny życia i przenieśli się poprzez pokój dziecinny, w którym pełno było najróżniejszych zabawek w krainę baśni. Przed oczyma widzów przesuwały się postacie krasnoludków w lesie, Czerwony Kapturek z wilkiem, głupi Jaś z złym bratem, baba Jaga spalona przez figlarne niedźwiadki, wreszcie potężny Ali Baba ze zbójcami. Była również królewna z rycerzami i babunia opowiadająca wnukom bajki. Szczególnie piękna była ostatnia scena, kiedy wszystkie postacie z bajki po kolei zasypiają na scenie. Całość była bardzo starannie i pomysłowo wyreżyserowana. jh.

Za cenę zdobycia motocykla

zabił człowieka

Z szoferem Karolem Mironiukiem zatrudnionym u rzeźnika w Witkowie przyjaźnił się 18-letni Kazimierz Wolak. Mironiuk miał sprzedać Wolkowi swój motocykl. W tym celu udali się obaj do Witkowa. Odtąd jednak po Mironiuku zaginął wszelki ślad.

Dopiero pewnego dnia matka Wolka porządkując podwórze w swym gospodarstwie natknęła się przypadkowo pod stertą słomy na ciało zamordowanego Mironiuka, znajdujące się w stanie rozkładu. Jak stwierdzono śmierć nastąpiła od uderzenia twardym narzędziem w głowę.

Śledztwo wykazało, że sprawcą mordu był Kazimierz Wolak, który pozbawił Mironiuka życia w tym celu, aby wejść w posiadanie motocykla, za który zapłacić miał 60 000 zł.

Sąd Okręgowy w Gnieźnie, biorąc pod uwagę młody wiek oskarżonego — skazał Wolka na 15 lat więzienia i 10 lat utraty praw.

Polskie raki

na paryskich półmiskach

Ostatnio Centrala Rybna zawarła z odbiorcami we Francji próbną umowę na eksport raków do Paryża. W tym celu w Warszawie uruchomiono specjalny magazyn, w którym po odpowiednim przesortowaniu żywe raki pakuje się do specjalnych skrzynek a następnie przesyła samolotem do stolicy Francji. Francuscy odbiorcy wyrazili pełne uznanie dla gatunku i stanu w jakim znajdują się eksportowane raki i zaproponowali Centrali zawarcie umowy handlowej, przewidującej regularną dostawę polskich raków. (lc)

LESZNO

Stronnictwo Demokratyczne otrzyma sztandar. W dniu dzisiejszym o godz. 10 w auli Liceum Żeńskiego w Lesznie odbędzie się uroczystość wręczenia sztandaru miejskiemu kołu Stronnictwa Demokratycznego. W czasie uroczystości prezes Komitetu Wojewódzkiego S. D. z Poznania — poseł Jonsik wygłosi referat polityczny.

„Mąż i żona" w Lesznie. W dniu 17 bm. przybył do Leszna zespół Państw. Teatru Polskiego z Poznania i wystawił na scenie kina „Polonia" świetną komedię Aleksandra Fredry — „Mąż i żona". Publiczność wypełniła po brzegi salę i rzęsistymi oklaskami nagrodziła artystów za dobrą grę.

Powiesił się. Z przyczyn dotychczas nieustalonych 59-letni obuwnik Jan Jażłowski popełnił samobójstwo, wieszając się na pasku w swoim warsztacie. (jar)

SKALMIERZYCE NOWE

Akacje i morwy. Sekcja pszczelarska Zw. Zaw. Kolejarzy w Skalmierzycach Nowych zasadziła 500 drzew akacjowych, a sekcja jedwabnicza z p. Marianem Starkiewiczem na czele — 100 krzaków morwowych. Sekcja jedwabnicza organizuje kurs uprawy morwy i hodowli jedwabników.

Występy muzyczne. Ostrowski chór męski „Echo" pod batutą p. prof. Franciszka Kowalskiego urządził w Skalmierzycach Nowych i Starych koncerty utworów Chopinowskich i pieśni ludowych. Prezes Towarzystwa Śpiewu „Echo" adwokat Striński, w wyczerpującym referacie scharakteryzował twórczość Chopina i znaczenie pieśni wśród ludu. Kilka utworów mistrza tonów odegrali prof. Szymański i pp. Helena Kwaśniewska z Czesławem Pussakiem. Społeczeństwo skalmierzyckie jest wdzięczne organizatorom za urządzenie imprezy na wysokim poziomie. (md)

RAWICZ

Od uderzenia pioruna spaliła się w grom. Chojno stodoła w obejściu Władysł. Juski. Straty wynoszą ponad 200.000 zł. Klęska taka dotknąć może każdego i dlatego należy pamiętać o ubezpieczeniu budynków gospodarczych od ognia.

Konie nie będą się męczyć. W gromadzie Masłowo chłopi sami zabrali się do położenia twardej nawierzchni na drodze polnej, prowadzącej przez część wioski. Rolnicy postanowili zakończyć prace jeszcze przed Świętem Ludowym. (fs)

ODOLANÓW

Przed Świętem Ludowym. W dniu 18 bm. odbyło się w Domu Kultury zebranie organizacyjne Komitetu Gminnego Święta Ludowego, przypadającego na dzień 5 czerwca. Zebraniu przewodniczył p. Eugeniusz Morawski. Ustalono, że na program Święta Ludowego w Odolanowie dla gmin Odolanów Sośnie i Czarny Las złożą się przemówienia przedstawicieli partii i stronnictw politycznych, występy chórów miejscowych i okolicznych, tańce ludowe, korowód przez miasto oraz zabawa ludowa. (md)

KRONIKA

23 MAJ

Poniedziałek Dezyderego Budziwoja

Słońce wsch.: g. 4.46, zachodzi: g. 20.53
Księżyc wsch.: g. 3.14, zachodzi: g. 16.01

POZNAŃ

TEATRY

Wielki: dziś teatr nieczynny.

Polski: dziś o godz. 19.30 — „Krzyk jarzębiny" — W. Kubackiego.

Nowy: o godz. 19.30 — „Pan Jowialski" Al. Fredry.

Komedia Muzyczna: o godz. 20 — „Porwanie Sabinek".

Aktora i Laiki: o godz. 18 — Królewna Śnieżka".

Kameralny (zespół ochotniczy TPŻ): o g. 19.30 — „Wyrok" — B. Pepłowskiego.

KINA

Apollo — „Renegat" o godz. 15.30, 18 i 20.30; Bałtyk — „Za wami pójdą inni" o g. 15,30 18 i 20,30; Muza — „Krwawa Vendetta o godz. 15, 17, 19 i 21; Rialto — „Klęska szpiega" o godz. 16, 18 i 20; Warta Aktualności nr 21 o godz. 10, 11, 12 i 13; „Podejrzenie" o godz. 16, 18 i 20.

„Głos" z Poznania

Pracownicy naukowi, administracyjni oraz młodzież Uniwersytetu Poznańskiego uporządkowali w ramach czynu 1-majowego tereny przy Coll. Anatomicum, wywożąc z nich gruzy, a na Sołaczu, przy Coll. Cieszkowskich urządzili boisko sportowe, trawniki o powierzchni 5.300 m², ułożyli 600 m² dróg o twardej nawierzchni, 700 m³ nasypu itp.

*

Dymitr Mielniczuk, zam. ul. Żeglarska 4, za działalność konfidencką w okresie okupacji został skazany na 10 lat więzienia.

*

Trzymiesięczny kurs handlowo-administracyjny zakończyło z pomyślnym wynikiem egzaminacyjnym 50 słuchaczy. Rekrutują się oni przeważnie ze sfer robotniczych i rzemieślniczych.

*

Odbyło się przedkongresowe zebranie pracowników Państwowej Centrali Mięsnej. Referat o roli i zadaniach związków zawodowych wygłosił p. Rzepczyński. Zebranie urozmaicił program artystyczny.

*

Na zebraniu Izby Aptekarskiej p. mgr J. Winkler wygłosił referat pt. „Organizacja służby farmaceutycznej w Związku Radzieckim".

*

W cyklu wykładów, organizowanych przez Zw. Historyków Sztuki i Kultury, dr M. Sczaniecki mówić będzie w dniu 23 bm. o historii Ziemi Lubuskiej.

OSTRÓW

Oddział Redakcji i Administracji: Ostrów, ul. Wolności 20, m. 3, tel. 422.

Nowe maturzystki. Egzamin dojrzałości w Państw. Szkole Ogólnokształcącej żeńskiej stopnia licealnego w Ostrowie Wlkp. zdały w typie humanistycznym: Magdalena Barszczówna, Michaela Biron, Urszula Grzesiek, Urszula Grześkowiak, Ewa Grzęda, Maria Krancówna Halina Libudzicówna, Stanisława Maciakówna, Leokadia Majewska, Zofia Masłowska, Mirosława Misiorna, Danuta Nowacka, Teresa Opałkówna, Aniela Roszak, Maria Szmajówna, Maria Świtalska i Urszula Świtalanka. W typie matematyczno-przyrodniczym: Elżbieta Biernacka Halina Czechowska, Danuta Filemonowiczówna, Henryka Filipiakówna, Ewa Jarzembicka, Gertruda Kramarczykówna, Kazimiera Matłoka, Krystyna Motylewska, Wanda Prebiszówna, Jolanta Ratajska, Danuta Szubertówna, Maria Semberecka, Halina Świtalska i Danuta Trzeciakówna.

Pow. Komitet Opieki Społecznej w likwidacji. Komitet Opieki Społecznej donosi, że w związku z likwidacją agend zbiórki pieniężne i w naturze zostały wstrzymane od dnia 15 bm. W związku z tym unieważnia się wszelkie legitymacje inkasentów, upoważnionych dotychczas do kasowania zbiórek.

Z sali sądowej. Sąd Okręgowy w Ostrowie na sesji w Kępnie rozpatrywał ostatnio sprawę Tomasza Puchały, który oskarżony był o przynależność do niemieckiej organizacji przestępczej, sztafet ochronnych SS. W wyniku rozprawy Sąd skazał go na sześć miesięcy aresztu i utratę praw publicznych i obywatelskich na dwa lata oraz konfiskatę całego mienia. Z zarzutu oskarżenia o odstępstwo od narodowości polskiej Puchałę uniewinniono. (md)

MIKSTAT

Z działalności Banku Ludowego. W Mikstacie odbyło się walne zebranie członków Banku Ludowego — spółdzielni kredytowej. Sprawozdanie kasowe zdał Kazimierz Biegański. Walne zebranie przyjęło do wiadomości bilans aBnku i udzieliło Zarządowi i Radzie Nadzorczej pokwitowania. Zatwierdzony na rok 1949 budżet wynosi 502.600 zł. Na członków Rady Nadzorczej wybrano: Edmunda Augustyniaka, Antoniego Wiznera, Antoniego Sokołowskiego, Seweryna Sitka, Jana Niewiejskiego, Stanisława Ochendzana, Franciszka Skoczylasa, Franciszka Piczera i Jana Gomołkę.

Wzorowe pasieki. Gminne Zrzeszenie Pszczelarzy urządziło ubiegłej niedzieli wycieczkę do worowo urządzonej pasieki Tomasza Cichowicza w Komorowie. Referat o hodowli pszczół wygłosił prezes Zrzeszenia Antoni Szymanowski. W następnym etapie pszczelarze planują zwiedzić dobrze prowadzoną pasiekę pszczelarza Nowaka w Kaliszkowicach Ołobockich. W gminie mikstackiej Powiatowa Komisja Pszczelarska uznała 5 pasiek jako wzorowych.

Budynek nowej szkoły na ukończeniu. — Zgodnie z uchwałą Miejskiej Rady Narodowej dokonuje się naprawy Drogi Odolanowskiej oraz odwadnia ulicę Grabowską. Dużo uwagi poświęca się pracom około wykańczania nowego budynku pod pełną szkołę ogólnokształcącą stopnia podstawowego, którą zamierza się oddać do użytku od nowego roku szkolnego. (md)

†

Dnia 19 maja 1949 r. zmarła w Radomiu po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. moja najdroższa żona, droga mateczka, nasza najukochańsza córka, siostra i bratowa, śp.

z Bazarników

Zofia Stanikowska

przeżywszy lat 39.

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się w poniedziałek 23 bm. w Gnieźnie, o godz. 16 z kościoła Farnego do grobowca rodzinnego.

W głębokim smutku pogrążeni
mąż z córeczką i rodzina

Radom, plac 3 Maja 6. 6930

†

Dnia 19 maja 1949 r. zmarła opatrzona Sakramentami św. po długich i ciężkich cierpieniach, nasza ukochana matka, śp.

z Olejniczaków

Katarzyna Zielińska

przeżywszy lat 84.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 23 bm. o godz. 11 z kaplicy cmentarza na Jeżycach.

W ciężkim smutku pogrążeni
dzieci i rodzina

Poznań, Dąbrowskiego 63 6933

†

Dnia 20 maja 1949 r. zasnął w Panu opatrzony Sakramentami św. nasz najukochańszy ojciec, teść i dziadek, śp.

Władysław Wojciechowski

przeżywszy lat 74.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 23 bm., o godz. 11 z kaplicy cmentarnej na Dębcu.

W ciężkim smutku pogrążona
rodzina

Poznań, Półwiejska 23. c1170

†

W dniu 20 maja 1949 r. po krótkiej a ciężkiej chorobie zasnął w Bogu, nasz nieodżałowany i kochany kolega oraz serdeczny przyjaciel młodzieży, śp.

prof. Bronisław Marek

przeżywszy lat 48.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 23 bm. o godz. 15 z kaplicy cmentarza Bożego Ciała na Dębcu.

W smutku pogrążeni
Dyrektor, Grono Profesorskie, Komitet Rodzicielski, współpracownicy oraz uczniowie Państw. Liceum Budownictwa w Poznaniu

6958

†

Dnia 20 maja 1949 zasnęła w Bogu, po ciężkich cierpieniach, najdroższa żona i ukochana matka, śp.

z Duszyńskich

Teodozja Działak

przeżywszy lat 48.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 23 bm., o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza Bożego Ciała na Dębcu.

W głębokim smutku pogrążeni
mąż, syn i rodzina

Poznań, Ostrzeszów, Bukownica 6936

†

Dnia 20 maja 1949 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, dziadek i teść, śp.

Stanisław Gniza

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 23 bm. o godz. 10.45 z kaplicy cmentarza Bożego Ciała na Dębcu, o czym zawiadamiają

w ciężkim smutku pogrążeni
żona z dziećmi i rodzina

6961

†

Dnia 17 maja 1949 r. zmarł w Londynie nasz najukochańszy syn i brat, śp.

Kazimierz Sporny

lotnik — b. kapitan R. A. F., odznaczony Virtuti Militari, odznaczeniem angielskim i 3 krotnie Krzyżem Walecznych.

przeżywszy lat 33.

Msza św. za duszę drogiego Zmarłego oraz drugiego syna, śp. Zygmunta Spornego, zmarłego w Oranienburgu 1942 r., odbędzie się we wtorek, 24 bm. o godz. 9 w kościele św. Anny przy ul. Matejki w Poznaniu.

W głębokim smutku pogrążeni
rodzice, siostra i brat

Poznań, Niegolewskich 3 m. 3
Londyn — Westminster 6957

†

Dnia 20 maja 1949 r. przedwcześnie rozstała się z tym światem, opatrzona Sakramentami św. moja najdroższa żona, matula, nasza ukochana córka, siostra, szwagierka, synowa, bratowa i ciocia, przeżywszy lat 26, śp.

z Wawrowskich

Aldona Dunajska

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 23 bm. z kaplicy cmentarza na Górczynie, o godz. 10.

W nieutulonym smutku pogrążeni
mąż z synkiem i rodziną

Poznań, Małeckiego 4. 6932

WIĘKSZE PARTIE
koszul męskich
kaleson krótkich
odzieży zawodowej
spódniczek damskich
odda do natychmiastowego wykonania na dobrych warunkach wyspecjalizowanym krawieckim
CENTRALA NAKŁADCZA PRZEMYSŁU ODZIEŻOWEGO
Oddział w POZNANIU, ul. Patr. Jackowskiego 31
Telefon 27-42 5a-214

Zakłady Wytwórcze Ogniw i Baterii
w Poznaniu, ul. Grochowe Łąki 4
zatrudnią natychmiast
księgowego bilansistę posiadającego dłuższą praktykę w przemyśle,
referenta (tkę) do biura wypłat z dłuższą praktyką, oraz
2 ślusarzy narzędziowych. 6791

Lokalu handlowego
na biura i magazyny od 150—200 m²
poszukuje p 3458
poważne przedsiębiorstwo. Oferty Biuro Ogłoszeń „PAR" Ratajczaka 7 dla „5,448".

Państw. Fabryka Chemiczna „TUKAN"
Poznań — Starołęcka 6/8
sprzeda w dniu 24. 5. br. o godz. 12 w drodze przetargu najwięcej dającemu
ca 200 beczek używanych
przeważnie dębowych, po tłuszczu pojemności 200 kg.
Beczki oglądać można na 2 godziny przed przetargiem.
Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta. 5a-208

Polski Monopol Tytoniowy — Wytwórnia w Poznaniu
przyjmie
2 TECHNIKÓW — MECHANIKÓW
1 KREŚLARZA
Zgłoszenia wraz z życiorysem zgłaszać do Biura Personalnego Wytwórni, Wojskowa 5.
5a-213

Biegły księgowy bilansista
na stanowisko kierownika księgowości przebitkowej, handlowej, oraz
księgowy (kontysta)
potrzebni natychmiast. Oferty Biuro Ogłoszeń „PAR", Poznań, Ratajczaka 7 dla „5,447". p3457

KARTY DO GRY
POLECA:
HURTOWNIA ARTYKUŁÓW BIUROWYCH I SZKOLNYCH
WIKTOR GOETZ
Poznań, Walki Młodych 28/29 — Telefon 34-78
5a-98

Poszukuje się zaraz
dwóch pomocników mleczarskich
i to: jednego pomocnika do odbioru mleka, laboratorium oraz jednego pomocnika do masłowni i serowni. Warunki płacy do omówienia na miejscu.
Okręgowa Mleczarnia Spółdzielcza w Żmigrodzie pow. Milicz.
5a-217

Licytacja

na owoce drzew przydrożnych w powiecie konińskim odbędzie się w dniu 24 maja 1949 roku o godzinie 10 rano w biurze Powiatowego Zarządu Drogowego w Koninie.

Kierownik Powiatowego Zarządu Drogowego
(—) St. Woźniakowski 5a-185

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarskie

Dr med. Jerzy Ehrenkreutz, specjalista skórno-weneryczny, powrócił, przyjmuje Dąbrowskiego 4, II ptr. 5447

Wolne posady

Ekspedientka rzeźnicka na wypomóżkę zaraz potrzebna. — Rzeźnictwo, Rokossowskiego nr 83. F896

Księgowa(y) z praktyką dorywczo potrzebny. Skład. Dąbrowskiego 3. p3448

Panienkę do pomocy przy wyrobie skal radiowych przyjmie natychmiast „Kopiotechnika", Wierzbięcice 18. p3444

Starsza samodzielna gosposia do prowadzenia domu potrzebna. Stary Rynek 43. „Lalis". F923

Potrzebna osoba do prowadzenia bufetu zaraz. Zgłoszenia: Świerczewskiego 20. F927

Pomoc domową na stałe lub dochodzącą przyjmę zaraz. — Szwajcarska 17, m. 5. 6897

Czeladnik szewski potrzebny. Bojowa 7, Wilda, przystanek Cegielski. 6898

Cholewkarz - cholewkarka na dobrą pracę potrzebni Warunki oferty Głos Wlkp. nr 6913.

Pomocnik krawiecki na stałą pracę potrzebny zaraz. Patuło, Polna 27, m. 2. 6877

Starszy samotny mistrz młynarski potrzebny od 1. 6. br. Oferty Głos Wlkp. nr 6805.

Czeladnik szewski potrzebny. Fredry 1, m. 10. c1139

Gosposia dobrym gotowaniem potrzebna zaraz. Zgłoszenia: godz. 16—18: B. Antkowiak, skład obuwia, Paderewskiego nr 11. p3418

Gosposia uczciwa do 3 osób. Zgłoszenia: Poznań, Starołęcka 35, m. 2, tel. 11-72. p3414

Księgowy-bilansista rutynowany natychmiast potrzebny. — Zgłoszenia: „Spedytor", Przedsiębiorstwo Państwowo-Spółdzielcze, Poznań, Armii Czerwonej 12, p. 8. 5a-214

Potrzebni natychmiast
budowniczowie
ze szkołą budowlaną, względnie technicy budowlani z praktyką. Zgłoszenia: Polskie Zakłady Zbożowe — Poznań, pl. Wolności 11 Wydział Kadr. 5a-206

Stolarz potrzebny na żebra tapicerskie. Batorego 3, stolarnia. 6836

Gosposia — dziewczyna referencjami potrzebna zaraz na wyjazd do Warszawy. Zgłoszenia: Polna 3, m. 8, godz. 11 do 13. 6846

Szlifierza na szlifowanie i polerowanie metali przyjmie Zakład bronzowniczy i galwanizacja Stopa i Jakielczyk, Poznań, Półwiejska 22, telefon 98-04. 6853

Modelki. Dziewczyny do pozowania poszukiwane. Marcina nr 13, m. 6. p3401

Chłopca po 14 na leśniczówkę pow. Poznań przyjmę. Oferty Głos Wlkp. nr 6822.

Starsza samodzielna gosposia do prowadzenia domu potrzebna. Stary Rynek 43. „Lalis". F923

Potrzebna osoba do prowadzenia bufetu zaraz. Zgłoszenia: Świerczewskiego 20. F927

Pomoc domową na stałe lub dochodzącą przyjmę zaraz. — Szwajcarska 17, m. 5. 6897

Czeladnik szewski potrzebny. Bojowa 7, Wilda, przystanek Cegielski. 6898

Cholewkarz - cholewkarka na dobrą pracę potrzebni Warunki oferty Głos Wlkp. nr 6913.

Pomocnik krawiecki na stałą pracę potrzebny zaraz. Patuło, Polna 27, m. 2. 6877

Starszy samotny mistrz młynarski potrzebny od 1. 6. br. Oferty Głos Wlkp. nr 6805.

Czeladnik szewski potrzebny. Fredry 1, m. 10. c1139

Gosposia dobrym gotowaniem potrzebna zaraz. Zgłoszenia: godz. 16—18: B. Antkowiak, skład obuwia, Paderewskiego nr 11. p3418

Gosposia uczciwa do 3 osób. Zgłoszenia: Poznań, Starołęcka 35, m. 2, tel. 11-72. p3414

Księgowy-bilansista rutynowany natychmiast potrzebny. — Zgłoszenia: „Spedytor", Przedsiębiorstwo Państwowo-Spółdzielcze, Poznań, Armii Czerwonej 12, p. 8. 5a-214

Potrzebni natychmiast
budowniczowie
ze szkołą budowlaną, względnie technicy budowlani z praktyką. Zgłoszenia: Polskie Zakłady Zbożowe — Poznań, pl. Wolności 11 Wydział Kadr. 5a-206

Szlifierza na szlifowanie i polerowanie metali przyjmie Zakład bronzowniczy i galwanizacja Stopa i Jakielczyk, Poznań, Półwiejska 22, telefon 98-04. 6853

Modelki. Dziewczyny do pozowania poszukiwane. Marcina nr 13, m. 6. p3401

Chłopca po 14 na leśniczówkę pow. Poznań przyjmę. Oferty Głos Wlkp. nr 6822.

Papiernik na stanowisko referenta sprzedaży działu hurtowego materiałów piśmiennych zaraz potrzebny. Oferty Głos Wielkopolski nr 6814.

Pomoc domowa potrzebna. — Zgłoszenia: Restauracja Teatralna. 6807

Pierwszorzędna krawcowa potrzebna w dom. Oferty Głos Wielkopolski nr 6806.

Grafik do pracowni zdobniczo-graficznej zaraz. Kantaka 1, m. 5. p3379

Monter samochodowy potrzebny zaraz. Zgłoszenia: Poznańska 64. p3376

Czeladnik piekarski, młodszy, zaraz. Franciszek Andrzejak, Poznań-Ławica, ul. Złotowska 45. 6793

Kursistki w wieku 18—24 lat na 1-roczny kurs pielęgn. niemowląt za utrzymanie i wynagrodzenie przyjmie Miejski Zakład dla Niemowląt, al. Litewska 8 (zgłosz. od 8—10). 5a-184

Przyjmiemy
Księgowego bilansistę do przebitkowej Centrala Handlowa Przemysłu Odzieżow.
Poznań, Kraszewskiego 21/25 blok 7, telefon 519-18. 6925

Pomocnik krawiecki (męski) potrzebny zaraz. Faligowski, Małeckiego 5, m. 2. 6794

Fryzjerka, dobra siła, na stałe potrzebna. Daszyńskiego 52. k553

Apteka małomiejska Wielkopolsce poszukuje siły pomocniczej. Of. Gł. Wlkp. nr 5a-190.

Pomoc domowa gotowaniem. Dobre warunki. Sołacz, Podolska 4, parter. 6782

Szuka posady

Pracowity, sumienny, dobry organizator, znajomość księgowości, przyjmie posadę. — Oferty Głos Wlkp. nr 6896.

Samodzielna gospodyni poprowadzi dom u 1 lub 2 osób. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 5,398. p3420

Księgowy bilansista wieloletnią praktyką, obeznany w skarbowości, szuka dorywczej pracy. Of. Głos Wlkp. nr 6864.

Rutynowana sekretarka znajomością maszynopisma i księgowości przyjmie każdą pracę biurową. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 5,423. p3439

Magister przyjmie posadę jako zarządca, wspólnik z udziałem wzgl. wydzierżawi aptekę. — Oferty Głos Wielkopolski, Rokossowskiego 16, nr 819. F920

Nauka

Koedukacyjne Kursy Maszynopisania metodą dziesięciopalcową. Ratajczaka 36. Telefon 504-70. p3112

Kursy pisania na maszynie ślepą metodą. Piotr Pieprzycki, Poznań, al. Marcinkowskiego 26, tel. 23-62. Dla zamiejscowych kursy listowne. p3066

Kursy stenografii i pisania na maszynie. Wpisy: Szkoła Przysposobienia Handlowego, plac Wolności 2. 5a-197

Sprzedaże

Materace wyścielane, łóżka metalowe, wykonuje Rekorda, ul. Kurzanoga (boczna Ratuszowej). p3060

Fortepiany sprzedaje i kupuje Magazyn Fortepianów, Poznań, św. Marcin 22, podwórzu, tel. 23-91. p3072

Meble różne, wielki wybór, korzystnie — Janiak, Poznań, Rybaki 6 — w podwórzu. p3099

Pasy transmisyjne, gumowane, pierwszorzędnej jakości, po cenach urzędowych, poleca — „Hatech", św. Marcin 65. p3235

Krzesła do sypialni, bukowe i brzozowe, piękne wykonanie, poleca Betting, Leszno. 5a-123

Samochód DKW w dobrym stanie na sprzedaż. Drużbackiej 6. 6789

Zündapp 500 cm³. Tel. 513-19. F926

Leżankę nową tanio. Graniczna 1, m. 3, 16—18. F904

Wytwórnię soków kompletnie urządzoną sprzedam lub wydzierżawię. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 5,427. p3443

Klubowy garnitur w skórze oraz nowy gabinet przedwojenny sprzedam. Wrocławska nr 32, m. 6. p3440

Kasy rejestracyjne oraz platery różnego rodzaju sprzedam. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 5,437. p3450

Biustonosze, pasy wszelkiego rodzaju poleca „Lalis". Stary Rynek 43. Sprzedaż hurtowa. F922

Wytwórnię cukierków sprzedam lub lokale 250 m² odstąpię. Oferty Głos Wielkopolski, Rokossowskiego 16, nr 823. F924

Parcela willowa. Pośrednicy wyłączeni. Gąsiorek, ul. Grunwaldzka 91, m. 1. F925

Samochód Opel Blitz, 3 tony, rok 1943, zapasowym motorem, po remoncie, dobrym stanie. G. M. C., 5 ton, po remoncie, dobrym stanie, okazyjnie sprzedam. Walenczak, Rawicz, Rynek 15. 6828

Wózek (autko) dobrym stanie sprzedam. Kopernika 3, m. 19. c1144

Willa wyłączona, mieszk. wolne, idealna połowa 1 300 000. Dutkiewicz, Daszyńskiego 59. 6800

Sportkę niklową, dobrym stanie, sprzedam. Szamarzewskiego 36, m. 12. 6799

Sprzedam radio 9-lampowe Körting i buty z cholewami. Świerczewskiego 17, m. 5. p3372

Maszyna pisania walizkowa Diplomat. Zacisze 2, m. 2 (Roosevelta). p3369

Gabinet w dobrym stanie oraz pojedyncze meble. Adres wskaże Czytelnik, Daszyńskiego 48. k555

Motocykl 200 cm³, 4-takt., okazyjnie. Zakopiańska 76. k554

Sprzedam 4 morgi łąki w okolicy Wolsztyna. Oferty Głos Wielkopolski nr 5a-193.

Lokomobila Lanza w dobrym stanie na sprzedaż. Maria Smogorzewska, Gniewkowo, ulica Piasta 7. 5a-192

Sprzedam sypialnię, jadalnię, gabinet, kuchnię. Oferty Głos Wielkop., Rokossowskiego 16, nr 793. F894

Samochód Opel-Super na chodzie tanio sprzedam. Woźna nr 17, od 16—18. F886

Dom ogrodem, 2300 m². Adres wskaże Głos Wielkopolski, Rokossowskiego 16, nr 785. F885

Parcela 1000 m² i barak mieszkalny przy al. Wielkopolskiej. Wiadomość: Grudziniec 46, m. 2. c1138

Wanderer 4 kabriolet, dobrym stanie, Mickiewicza 17, m. 3. c1136

Cztery parcele po 1000 m², całość lub oddzielnie, przedmieście Bydgoszczy Czyżkówko, ul. Mińska, bez obciążeń, natychmiastowym przewłaszczeniem, bardzo korzystnie sprzeda zarządca sądowy Czajkowski, Poznań, Staszica 17, m. 3. 6802

Kupna

Konie na rzeź kupuję. Odbiór samochodem. Zgoła, Poznań, Masztalarska 8, telefon 20-20. p3069

Konie na rzeź kupuję. Odbiór samochodem, Nowak, Poznań, Daszyńskiego 26, tel. 21-10, 21-11. p3070

Maszyny do pisania, liczenia, remonty generalne, naprawy doraźne konserwacja. Warsztaty Maszyn Biurowych — Chrzanowski, Poznań, pl. Wolności 2. p3360

Wąż ogrodowy gumowy lub parciany kilka lub kilkanaście metrów kupi Klinika Chorób Dziecięcych, Marii Magdaleny 14. Zgłoszenia: 9—12. 6884

Parcelę, najchętniej okolicy Osiedla Grunwaldzkiego kupię. Telefon 72-91 lub oferty Głos Wielkopolski nr 6893.

Samochód małolitrażowy w dobrym stanie kupię. — Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 5,385. p3409

Dywan oraz elektrolux w dobrym stanie kupię. Sobczak, Grottgera 6, m. 16. 6808

Wózek dla chorej (leżącej), dobrym stanie kupię. Dąbrowskiego 56, m. 7. p3433

Parcelę z zabudowaniami gospodarczymi na warsztat kupię. Okolica obojętna. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 5,386. p3410

Motor przyczepny do łodzi, 12-konny, 2 cyl., natychmiast kupię. Zgłoszenia pod numer telefonu 33-53, wzgl. Poznań, Daszyńskiego 61, m. 8, Czerwiński. k570

Handlowe

Kupię płytki porcelanowe nagrobkowe. Wiadomość: „Fotoceramika", Warszawa, Sikorskiego 33. 5b-107

Poważny, zaprowadzony skład detaliczny, centrum Poznania, poszukuje dostawców sezonowych artykułów damskich, galanteryjno-konfekcyjnych. — Oferty: PAR, Poznań, Ratajczaka 7, dla 5,451. p3460

Zamiana

4½-pokojowe zamienię na dwa mieszkania 2-pokojowe. Kwiatowa 10, m. 7. k556

Zamienię 2-pokojowe Jeżyce na 2-pokojowe kuchnią przedmieściu lub Mosinie. Oferty Gł. Wlkp., Rokossowskiego 16, nr 820. F921

4½ z przynależnościami, 2 wejścia, duże, 2 piętro. Grunwaldzka/Matejki, na 3½ małe. Telefon 48-24. p3377

Duży pokój kuchnią, samodzielne, parter, zamienię na podobne lub większe, piętro. Warunki wg umowy. J. Szymczyński, Kościelna 18, m. 17. 6768

Pieniądz

Sprzedam taksówkę względnie poszukuję na nią wspólnika, z powodu choroby. — Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 5,397. p3419

Wspólnika do wytwórni parkanów drucianych przyjmę lub sprzedam. Oferty Głos Wielkopolski nr 6837.

Zaprowadzony, dobrze rozwinięty handel hurt. chem. poszukuje ca 400 000, bez współpracy. Zabezpieczenie, dochód zagwarantowane. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 5,404. p3425

Wolne lokale

Mieszkanie 2 pokoje kuchnią, wyłączone, zwrotem remontu. Oferty Głos Wlkp. nr 6910.

Pokój kuchnią. Zwrot remontu. Informacje: Zielona 7, m. 6, od 15—18. 6885

2 pokoje frontowe, nowy dom, na gabinet, biuro, Stary Rynek. Of. Głos Wlkp. nr 6886.

Lokal handlowy z urządzeniem oraz z mieszkaniem ul. Kraszewskiego zaraz. Oferty Głos Wielkopolski nr 6887.

Pokój ładny kulturalnemu panu. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 5,456. p3463

Skład śródmieściu wydzierżawię wzgl. przyjmę wspólnika. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 5,454. p3461

Lokale handlowe św. Marcin w podwórzu, ca 120 m², parter i 1 piętro, do wydzierżawienia. Oferty pod nr 935: Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c1130

Szuka lokalu

Poszukuję 1—2 pokoi kuchnią, łazienką, wyłączonych. Remont zwrócę. Adres wskaże Głos Wlkp. nr 5a-232.

Młode, bezdzietne małżeństwo poszukuje umeblowanego pokoju z łazienką, ewtl. kuchnią. Oferty Głos Wlkp. nr 6854.

Pokoju kuchnią z ewtl. używaniem łazienki. Koszty remontu zwrócę. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 5,426. p3442

Poszukuję dwupokojowego kuchnią. Zwrócę remont. Świerczewskiego 17, m. 5. p3373

Pokoju umeblowanego niekrępującego za dobrym wynagrodzeniem. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 5,338. p3370

Poszukuję mieszkania komfortowego 2—3-pokojowego centrum miasta. Koszty remontu zwrócę. Oferty nr 4446: Czytelnik, Daszyńskiego 48. k552

Studentka farmacji poszukuje pokoju, Długosza 2, m. 1. c1132

Pokój lub 2 z kuchnią, wyłączone, za zwrotem remontu. Wiadomość: św. Marcin 50, m. 11, podwórze prawo, III p. c1131

Dzierżawy

Apteka w Janowcu Wlkp. do wydzierżawienia. 5a-189

Lokale handlowo-przemysłowe w Śródmieściu do wydzierżawienia. Oferty Głos Wielkopolski nr 6747.

Praktykę dentystyczną przyjmę w dzierżawę. Oferty nr 4443: Czytelnik, Daszyńskiego 48. k549

Zguby

Zgubiono aparat fotograficzny „Leica" 15 bm. w pociągu na stacji Poznań. Zwrot za wynagrodzeniem. Ćwiklińska, Teatr Wielki. F887

Zgubiono zegarek damski złoty, bransoletkę monogramem MK. Zwrot za wynagrodzeniem. Plac Wolności 8, m. 9. p3441

Komu zaginął wyżeł? Odebrać: Winiary, Włościańska 2, gospodarstwo. 6892

Zaginął pies jamnik brązowy. Proszę oddać za wynagrodzeniem: Dębiec, Gruszkowa 9, m. 3. 6882

Aparat fotograficzny zgubiono w niedzielę, 15 bm., w Ogrodzie Botanicznym. Zwrot za wynagrodzeniem: Daszyńskiego 35, m. 7. 6850

Polowczyk, seter brązowy, znaczek 171 zaginął. Znalazcę wynagrodzę. — Kolejowa 40, m. 6. 6866

Zgubiono kartę rejestracyjną, wydaną przez RKU Poznań-Powiat na nazwisko Tadeusz Jędroszyk, Stawiany, pow. Wągrowiec. 6796

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty, kartę rejestracyjną RKU Krośnik, legitymację praktykantów na mierniczych przysięgłych na nazwisko Kazimierz Stepczyński, Budzyń, pow. Chodzież. p3386

Zgubiłem legitymację rybacką, Starostwo Powiatowe, Urząd Ziemski w Sulęcinie, Jakób Musiał, Przyborów. 5a-198

Zgubiono kartę rejestracyjną, odcinek zameldowania nazwisko Stanisław Banaszkiewicz, Świdnica, pow. Zielona Góra. 5b-64

Zgubiono kartę rzemieślniczą branży cukierniczej nr rej. 794, wydaną przez Starostwo Powiatowe Jarocińskie z dn. 21. 4. 1948. L. dz. 10/45/4, na nazwisko Antoni Malinowski. 6781

KNOTKI OLIWNE
KADZIDŁA KOŚCIELNE
polecamy
WOSK PSZCZELI
skupujemy
5b-103
Fabryka POLO Włochy k/Warszawy

Zgubiłem kartę rejestracyjną RKU Konin na nazwisko Jan Płuciennik, Rzepin. 5a-191

Zgubiono zaświadczenie rejestracyjne RKU Poznań i zameldowanie milicyjne. Alojzy Jasiczak. 6778

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Poznań, legitymację PPS, świadectwa nauki i praktyki na nazwisko Henryk Fleischer, oraz legitymację D. O. P. i T. nr 12 616 Marta Fleischer. 6774

Zgubiono kartę RKU Pleszew na nazwisko Stefan Wasilewski. 6771

Zgubiłem kartę rejestracyjną RKU Rawicz, Franciszek Świtalski, Rokosowo, pow. Gostyń. 5a-111

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Wągrowiec nazwisko Walenty Nadstawek, Chodzież. 5b-52

Legitymację kolej. nr 185 273 zgubiłem, Eugeniusz Sobczak, Skalmierzyce Nowe, powiat Ostrów Wlkp. 5b-53

Zgubiłem kartę rejestracyjną RKU na nazwisko Jan Walczak, Konin, Dąbrowskiego 20. 5b-88

Zgubiono legitymację s.użbową „Polska Wełna" na nazwisko Helena Reznerowicz, Zielona Góra. 5b-54

Zgubiono legitymację służbową nr 337, wystawioną przez Inspektorat Szkolny Krotoszyn na nazwisko Janina Popławianka, Krotoszyn, Sienkiewicza 2c. 5b-56

Różne

Wykroje sukien, płaszczy, kostiumów, ubrań, poleca Przybylski, Poznań, Marsz. Rokossowskiego 86. 6788

Kapelusze damskie, dziecięce, duży wybór, „Jeanette", Poznań, Rokossowskiego 32, m. 7a. Hurt — detal. p3464

Pracownia Kapeluszy przerabia słomkowe, jedwabne, filcowe, Śledzińska. — Wroniecka 24, II piętro. p3462

Kupuję zegarki uszkodzone — przyjmuję naprawy zegarków. Zegarmistrz, Piekary 7. 6883

Fotografie nagrobkowe wieczne trwałe, „Elchafilm", Warszawa, Marszałkowska 108. Informujemy listownie. 5b-82

Prace budowlane
wykonują
Zakłady Przem. Ogrod. i Budownictwa
Przeds. Państwowe
POZNAŃ,
Rokossowskiego 101
Telefon 66-37 5a-215

Letniska-Uzdrowiska

Letniska dla rodziny, z utrzymaniem lub bez, blisko Poznania, poszukuję. — Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 5.329. p3366

Redakcja: Poznań, ul. Działyńskich 10. Telefony: redaktor naczelny 52909, zast. red. nacz. 50231, sekr. redakcji 50-662, dział miejski 50-232, nocny 50234 i 51902.
Redaktor naczelny: Jan Zagierski.
Administracja (prenumerata) Poznań, ul. Marsz. Rokossowskiego 16, tel. 6972. Konto PKO Poznań V-4499.
Biuro ogłoszeń: Poznań, ul. Wyspiańskiego 10 I ptr., tel. 64-75 i 62-70. Konto PKO Poznań 4499.
Wydawca: Spółdz. Wydawn.-Ośw. „Czytelnik" Delegatura w Poznaniu, ul. Wyspiańskiego 10, tel. 62-70.

Tłoczono: Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione Zakład Główny w Poznaniu K—22

FILM

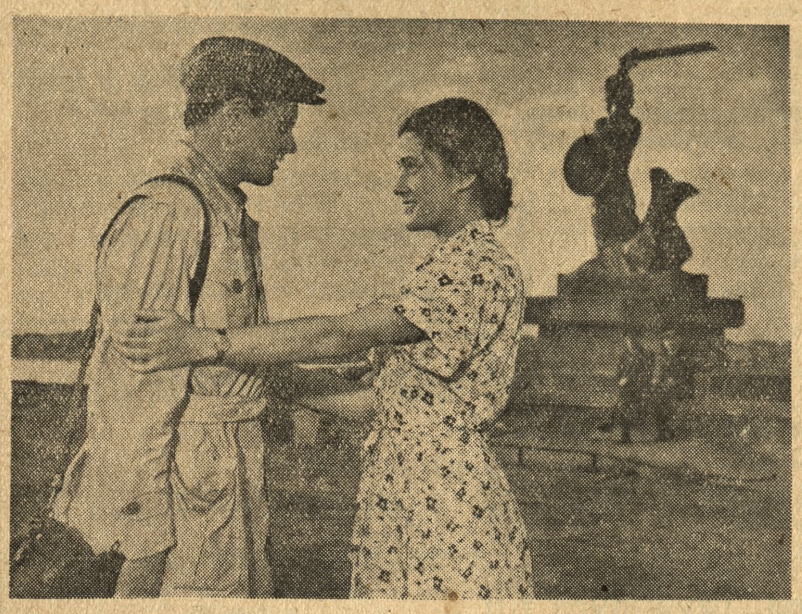

Scena z nowego filmu polskiego: „Za wami pójdą inni"

„Krwawa Vendetta" CZYLI RZEŹ NA WESOŁO

Już w znanej czeskiej komedii „Nikt nic nie wie" i częściowo w naszych „Zakazanych piosenkach" zdołaliśmy się przekonać, że nie zawsze tragiczne zagadnienie trzeba ujmować na serio i tragicznie, znamy również specjalny, dickensowski typ humoru przez łzy.

Znany nam już z „Klatki słowiczej" aktor francuski Noel-Noel sięgnął do specjalnego gatunku humoru, ukazując w krzywym zwierciadle satyry stare tradycje zemsty rodowej panujące po dziś dzień na Korsyce. Prostota a równocześnie niezawodność środków w użytych przez Noel-Noel'a w porównaniu z wielu innymi komediami jest zdumiewająca. Nie każdy jednak wie o tym, że film ten został zrealizowany przez eksjeńców wojennych, a technicznie (reżyseria, scenariusz i prace operatorskie) właściwie przez laików. Mimo pewnych zrozumiałych zresztą niedociągnięć natury technicznej, film ten tchnie świeżością inwencji, kapitalnymi „qui pro quo" i koncertem naturalnej gry aktorskiej.

Bohater filmu Ademai przeżywa pełen emocji urlop na Korsyce, na którą przyjechał w odwiedziny do krewnych, natrafiwszy zupełnie przypadkowo na krwawy porachunek między dwoma powaśnionymi rodami (członkiem jednego z nich jest właśnie Ademai). Pozostali przy życiu tylko dwaj ostatni przedstawiciele płci męskiej, na których w myśl tradycji korsykańskiej spoczywa obowiązek krwawej pomsty na przedstawicielu wrogiego rodu. I tu zaczyna się cała paradoksalność sytuacji. Niezaradny mieszczuch bynajmniej nie pragnie narażać swego życia dla tzw. honoru rodowego, który jest dlań sprawą zupełnie niezrozumiałą i niepotrzebną. Tego samego zdania jest przeciwnik, przypadkowy kolega z wojska, któremu — zakochanemu w pięknej Salabert (w wykonaniu Gaby Andreau) — ani się śni o „krwawej Vendecie". Ich otoczenie jednak za wszelką cenę dąży do rozstrzygnięcia porachunków i tu zaczyna się podwójna komedia: między czołowymi bohaterami a ich środowiskiem.

Ostatecznie jednak następuje zgoda między dwoma rodami. Film ten jest kapitalną satyrą pełną lekkiego francuskiego humoru i przezabawnych sytuacyj. W sumie film godny obejrzenia.

T-ski

1 MAJA - nowy radziecki film dokumentarny

Na ekranach kin moskiewskich ukazał się nowy film dokumentarny pt. „1 Maja" produkcji Centralnego Studio Filmów Dokumentarnych. Jest to film o obchodzie Święta 1 Maja w rb. w Moskwie. W recenzji o tym filmie gazeta „Trud" pisze:

Utrwalona na taśmie filmowej kronika różnych wydarzeń naszego życia stanowi dokument o ogromnym znaczeniu historycznym. Poprzez stulecia przekazuje on naszym potomnym pamięć o ludziach wielkiej epoki stalinowskiej. Do tych wspaniałych dokumentów naszych dni należy niewątpliwie film o Święcie Pierwszomajowym w Moskwie w 1949 roku.

Na ekranie ukazują się ulice Moskwy na których od wczesnego ranka zbierają się uczestnicy manifestacji. Widzimy wybitnych ludzi naszej ojczyzny, — stachanowców, uczonych, literatów i artystów.

Film przenosi nas na lotnisko, na którym przygotowują się do wylotu na paradę wojskową eskadry groźnych bojowych samolotów. Znowu powracamy na Plac Czerwony. Tutaj w równych szeregach ustawili się uczestnicy defilady... Na stopnie mauzoleum Lenina wstępuje towarzysz Stalin. Wita zebranych, a oni gorąco witają wodza.

Rozpoczyna się defilada. Idą słuchacze Akademii Wojskowych — okryci chwałą bojownicy. Idą kursanci szkół wojskowych — marynarze, piechota, straż pograniczna. Wysoko przelatują nad placem lotnicy radzieccy. A potem na Plac wjeżdżają wojska wyposażone w potężny sprzęt techniczny: ciężkie działa, sławne katiusze, motocykle. Toczy się groźna armada czołgów.

Kończy się defilada. I oto od Muzeum Historycznego toczy się lawina sztandarów. Szerokimi strumieniami płyną na plac kolumny demonstrantów. W powodzi jedwabiu i aksamitu wznosi się wysoko w górę sztandar stolicy. Plac szumi, grzmi oklaskami, tonie w kwiatach i barwach.

Mała dziewczynka, którą wysoko w górę podniósł ojciec, macha Stalinowi rączką. Stalin uśmiecha się do niej. Stary robotnik podrzuca w górę czapkę. Stalin również zdejmuje czapkę i kłania się robotnikowi.

Film „1 Maja" przynosi utrwalony na taśmie obraz jedności moralno-politycznej narodu radzieckiego, miłości do partii bolszewickiej. 1.250.000 demonstrantów przeszło w dniu 1 Maja przez Czerwony Plac.

Zapada zmierzch. Film przenosi nas na ulice Moskwy. Na placach odbywają się występy artystów. W klubach rozpoczynają się bale. Po niebie błądzą światła reflektorów. Rozpoczyna się uroczysta salwa honorowa.

Urocza artystka francuska Gaby Andreau, w roli Salabert — w filmie „Krwawa Vendetta".

Hollywood i Anglia

Inwazja filmów amerykańskich do zachodniej Europy nie oszczędziła i Anglii. Już w rok po zakończeniu wojny 80% wyświetlanych filmów w 6 tys. kinach angielskich było produkcji amerykańskiej. Około 90% dochodów Hollywood płynęło z Anglii.

W lecie 1947 r. rząd angielski pod naciskiem opinii publicznej i przemysłowców filmowych usiłował uwolnić się spod nacisku Hollywood, lecz mając skrępowane ręce i nogi „pomocą marshallowską", za każdym razem ustępował. Widzowie coraz energiczniej reagowali na niewybredne i demoralizujące filmy amerykańskie. Nowojorski korespondent pisma „Daily Mail" Don Iddon pisał niedawno, że zdaniem Hollywood krytyka filmów amerykańskich w Anglii jest coraz ostrzejsza. W Ameryce utrwala się przekonanie, że w W. Brytanii wzrastają nastroje antyamerykańskie i że w pierwszym rzędzie skierowane są przeciwko filmom hollywoodzkim. Rząd angielski, pod naciskiem opinii publicznej broniąc się przed zalewem produkcji amerykańskiej, obłożył filmy te 75%-podatkiem. Wywołało to burzę protestu w Ameryce. Prasa amerykańska pisała, że Anglia za 25 centów chce mieć to, co w Ameryce kosztuje dolara. Na interwencję przemysłowców filmowych wdał się w zatarg rząd amerykański i zagroził Anglii represjami ekonomicznymi. Pertraktacje trwały długo i zakończyły się, jak łatwo było przewidzieć, ponowną kapitulacją Anglii. Wall Street triumfował. W „New York Herald Tribune" ukazał się wielki artykuł pt. „Hollywood i Anglia". Szczęśliwy finał 17 milionów dolarów.

Nowe porozumienie głosi, że amerykańscy przedsiębiorcy filmowi mogą wywozić z Anglii rocznie 17 milionów dolarów plus taką sumę, jaka odpowiadać będzie dochodowi z wyświetlania filmów angielskich w Stanach Zjednoczonych. Pozostałą część uzyskanych w Anglii dochodów przemysłowcy hollywoodzcy mogą użytkować według własnego uznania. Amerykanie wykorzystują te dochody tak samo jak we Włoszech i we Francji: skupują angielskie studia filmowe i kinoteatry. (b)

PLAN PRODUKCJI ZSRR w roku 1949

Rok 1949 po świetnych osiągnięciach w dziedzinie filmowej w roku ubiegłym, powinien przynieść produkcji radzieckiej nowe sukcesy. Takie jest zalecenie C. K. W. K. P. (b) i zalecenie to będzie wykonane.

Według zatwierdzonego planu na rok bieżący, dwie trzecie filmów poświęconych będzie tematyce współczesnej. Aby uniknąć nierównomiernej produkcji filmów w 1950 roku i odciążyć kadry atelier filmowych, w roku bieżącym, postanowiono poczynić przygotowania do 15 filmów, które wejdą na ekran w połowie 1950 r. W ten sposób część planu na 1950 r. realizowana będzie już w roku bieżącym. Ten nowy plan zapobiegnie sytuacji wytworzonej w roku bieżącym, kiedy to z 16 znajdujących się w produkcji filmów 8 wykonanych być może dopiero w listopadzie i w grudniu rb.

(he-bar)

Niecierpliwcy

Należy się mocno dziwić, że żaden przepis prawny nie nakazuje karać surowo tzw. niecierpliwców kinowych. Któż to taki? — zapytacie. Zaraz wyjaśnię.

Otóż siedzisz sobie, bracie, na jakimś ciekawym filmie wpatrzony pilnie w ekran. Przez dwie godziny wszystko w porządku. Twoi sąsiedzi również wybałuszają gały, śledząc tok akcji, rozgrywającej się na srebrnym kwadracie ekranu. Ale przy końcu seansu, kiedy główny bohater filmu umiera śmiercią samobójczą lub zaręcza się wreszcie z damą, która przez dwie godziny nie chciała na niego spojrzeć — wtedy zaczynają działać wspomniani na początku „niecierpliwcy".

Rozumują oni w ten sposób: Po co czekać na koniec filmu, kiedy wiadomo, że skończy się tak, a nie inaczej. I z tego wyciągają drugi wniosek, że jeżeli nie ma powodu siedzieć nadal w kinie, to trzeba jak najprędzej z niego się wydostać. Wstają, trzaskają krzesłami i przeciskają ku wyjściu, nie zważając zupełnie na tych widzów, którzy trwają nadal na swych miejscach, by zobaczyć cały film. Ostre protesty tych ostatnich („Proszę siadać! Jeszcze się nie skończyło!" rzadko kiedy pomagają.

Zdarzyło się raz w poznańskim kinie „Apollo", że jedna z pań, chcąc zobaczyć film do końca, jedynie przy użyciu rękoczynów zdołała wstrzymać strumień „niecierpliwców", przeciskających się rzędem ku wyjściu.

Moi kochani kinomani! Jakżeż można w ten sposób? Przyznajcie sami, że za takie dowody braku grzeczności i wychowania, należało by was surowo karać. Kto wie, czy nie wysiąpię do P. P. „Filmu Polskiego" z wnioskiem o wprowadzenie innowacji, która będzie polegać na tym, że owych „spieszących się" woźni przywiązywać będą w kinie do krzeseł i uwalniać z więzów dopiero po ukazaniu się na ekranie wyrazów: Koniec, Kaniec, Fin, End, Ende, Finis itp.

Może w ten sposób zdołają oni zwalczyć w sobie ową bardzo przykrą dla otoczenia „Niecierpliwość serca".

MIK

Czy wiecie, że...

CHIŃCZYCY **znali już fortepian.** W Muzeum Narodowym w Nankinie ciekawscy mogą znaleźć interesujący eksponat instrumentu muzycznego, kształtem przypominający nasz fortepian. Instrument ten zawierał 11 strun, z których jedna nawet dotychczas się zachowała. Wydawały one ton przez uderzenia młoteczkami. Wiek tego instrumentu uczeni obliczają na około 5.000 lat, później jednak instrument ten uległ zapomnieniu i w nowej formie wynaleziono go po raz drugi w Europie.

*

PIERWSZE **sztuczne perły** wyprodukowali Chińczycy w r. 1680.

*

BANKI **amerykańskie nie zgadzają się na używanie wiecznych piór.** Chodzi tu o nowy typ tych piór, którymi można pisać pod wodą i na znacznych wysokościach. Jak praktyka wykazała, pismo takie po kilku latach blednie, tak, że odczytanie napisów czy podpisów budzi trudności. Dla banków stanowi to poważny szkopuł i dlatego wystąpiły one z protestem. Pióra wieczne nowego typu zaczęto konstruować w Anglii i Ameryce podczas wojny, uwzględniając potrzeby załóg lotniczych i łodzi podwodnych.

Odpowiadamy CZYTELNIKOM

Rumiński Franciszek. Dziękujemy za przysłanie notatki, ale wykorzystać ją będziemy mogli dopiero po otrzymaniu od Pana adresu i sprawdzeniu, że nazwisko, którym Pan notatkę podpisał, nie jest zmyślone a informacje są prawdziwe.

Sienkiewicz Józef, Dopiewo. — W sprawie uzyskania metryki radzimy Panu napisać do tej miejscowości, w której był Pan ochrzczony z prośbą o przysłanie wyciągu lub odpisu świadectwa urodzenia. Najlepiej napisać do gminy.

Bracia Brukowscy. Owszem, kurs wstępny przy U. P. istnieje. Niech się Panowie zwrócą pod adres: Poznań, ul. Palacza 120, narożnik Grunwaldzkiej.

Sałek Jan, Bazanów. — Radzimy Panu zwrócić się jeszcze raz do Komendy Powiatowej SP w Kępnie, dołączając opinię sołtysa i I sekretarza Komitetu PZPR z wsi, w której Pan mieszka.

— Czy mogę mówić z kasjerem?
— Nie ma go!...
— A kiedy będzie?
— Niewiadomo... rozprawa jest dopiero pojutrze...

RADIO

na poniedziałek, 23. V. 1949 r.

12.20 Audycja dla wsi z W-wy; 12.50 „Z naszych pieśni"; 13.30 Muzyka obiadowa w wyk. Zespołu Instrumentalnego Jerzego Orzechowskiego; 14.15 Koncert dawnej muzyki; 15.10 Z cyklu „Nasze porty" — pogadanka Józefa Balceraka pt.: „Sezon żeglarski rozpoczęty"; 15.20 „Na turystycznym szlaku" — audycja w opr. Jerzego Chybowskiego; 15.30 „O prawdziwych karzełkach" — pogadanka dla dzieci z cyklu „Świat jest piękny i ciekawy"; 15.45 Piosenki w wyk. Chóru Czejanda; 16.05 „Pasteur" — pogadanka; 16.20 Muzyka popularna; 17.15 „Z biegiem Wisły" — audycja muzyki ludowej; 18.15 Koncert chóru i orkiestry — audycja dla wojska; 19.00 Festiwal Muzyki Ludowej — Międzynarodowe pieśni rewolucyjne i masowe w wyk. Chóru i Orkiestry P. R.; 21.40 „Daleko od Moskwy" — powieść Wasyla Ażajewa; 22.00 „Na dobranoc" — gra Sekstet P. R. pod dyr. Stefana Rachonia; 22.45 Co słychać w Wielkopolsce?; 22.50 Piękne głosy; 23.10 Muzyka poważna.

na wtorek, dnia 24 maja 1949 r.

12.50 „Z naszych pieśni"; 14.00 Audycja dla chorych w opr. ks. Michała Rękasa; 14.15 Muzyka francuska; 15.10 Muzyka słowiańska. Wykonawcy: Zdzisław Jahnke (skrzypce), Igor Mikulin (bas); 15.30 „Rozbójnik o żółtych nogach", słuchowisko przyrodnicze dla dzieci; 16.00 „Archipelag ludzi odzyskanych", powieść dla młodzieży; 16.20 „Od czardasza do mazura" — gra Orkiestra P. R. w Szczecinie pod dyr. Wiad. Górzyńskiego; 17.15 Koncert rozrywkowy w wyk. Orkiestry P. R. w Bydgoszczy; 18.00 „Aktualności" — audycja „Służby Polsce"; 18.15 Beethoven — sonata wiosenna F-dur w wyk. Zygmunta Lednickiego (skrzypce) i Władysława Szpilmana (fortepian); 18.40 Polskie pieśni ludowe w wyk. Chóru Rozgłośni Wrocławskiej; 19.15 „Na muzycznej fali"; 19.45 „Opowieść o Chopinie" Adama Czartkowskiego; 20.00 Koncert symfoniczny; 21.30 „Bułgaria przemawia do Polski"; 22.00 Muzyka taneczna w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Jana Cajmera; 22.45 Nasi przodownicy pracy.